Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 188 | Katowice, sobota 17-go sierpnia 1929. | **Rok 28**

Zjazd funkcjonarjuszy państwowych.

Poznań. We czwartek rozpoczął swe obrady czwarty zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych R. P. Na zjazd przybyli licznie reprezentanci władz państwowych, samorządowych oraz stronnictw poitycznych.l Na wniosek przewodniczącego uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. (PAT.)

Były kanclerz Seipel o mniejszościach.

Opole. (Tel. wł.) Jak donosi dziennik „Oppelner Nachrichten", przybędzie do Nysy były kanclerz Austrji, ks. Seipel, aby podczas tygodnia wyższych szkół wschodnio-niemieckich, zapowiedzianego od 2 do 8 październik, wygłosić odczyty o sprawach mniejszościowych.

Katastrofa kolejowa pod Wrocławiem.

Berlin. W nocy z środy na czwartek doszło pod Wrocławiem do zderzenia pociągu, idącego z Górnego Śląska z lokomotywą kolei podjazdowej. Konduktor kolei podjazdowej został zabity, 2 osoby odniosły ciężkie rany, 8 lżejsze. Tylko dzięki tej okoliczności, że pociąg był bardzo słabo obsadzony, liczba ofiar jest niewielka.

Zeppelin w drodze do Tokio.

Friedrichshafen. Sterowiec „Zeppelin" wyleciał we czwartek o godzinie 4.30 do Tokio. (PAT.)

Gdańsk. (PAT.) O godzinie 15 „Zeppelin" przeleciał nad miastem.

Wybuch w elektrowni.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Madrytu, że w jednem z miast prowincji Coruna nastąpił wybuch w elektrowni, która została zniszczona. Siedmiu pracowników zginęło. Pięć kobiet, które zbierały w pobliżu węgle, zostało ciężko rannych.

Zdrowie majora Kubali.

Paryż. Bawiący w Paryżu lotnik mjr. Kubala poddał się prześwietlaniu promieniami Roentgena, które wykazało, że nie doznał on żadnych poważniejszych uszkodzeń, oprócz ogólnej kontuzji, powodującej jeszcze stan osłabienia całego organizmu. Mjr. Kubala w najbliższych dniach uda się do Warszawy. (PAT.)

Rokowania o rozbrojenie na morzu.

Londyn. W kołach miarodajnych oświadczają, że rokowania z Waszyngtonem w sprawie rozbrojenia na morzu rozwijają się w sposób zadowalający. Koła te spodziewają się, iż Macdonald będzie mógł udać się do Ameryki w październiku po sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. (PAT.)

Głodówka w więzieniu chińskiem.

Charbin. 29 funkcjonarjuszów sowieckich, aresztowanych w czasie dokonanej przed kilku tygodniami rewizji w konsulacie sowieckim przez władze chińskie, rozpoczęło strajk głodowy na znak protestu przeciwko zatrzymywaniu ich od 10 tygodni w więzieniu bez wszczynania śledztwa przeciwko nim. (PAT.)

Marsz Powstańców nad Odrą.

Imponującym był III marsz powstańców nad Odrą, urządzony celem uczczenia rocznicy wybuchu I powstania śląskiego. Liczba drużyn, organizacja, przebieg marszu, były wspaniałym dowodem tężyzny i energji powstańca śląskiego. Tak wielkiej liczby drużyn nie było jeszcze. Organizacja była przemyślana w każdym szczególe i funkcjonowała sprężyście. Świetny był duch uczestników. Ze śpiewem na ustach, pełni werwy i humoru przybywali uczestnicy do mety. Powstaniec śląski może być dumny z wyników tej imprezy.

Marsz rozpoczął się w Słupnie. Już w przeddzień, to jest we środę nadjeżdżały ze wszystkich stron Śląska drużyny powstańcze. Przybyły także drużyny strzeleckie, wśród nich dzielna drużyna krakowska, która zeszłego roku zajęła I miejsce, drużyny policyjne, kolejarzy i hallerczyków. Gościnnie zaopiekował się gośćmi naczelnik gminy Słupna, p. Kawa.

W czwartek z rana koło godziny 5 zaczęły gromadzić się drużyny przy wieży Kościuszki niedaleko b. trójkąta trzech cesarzy. Było ich 69, każda po 13 osób.

Krótko przed godz. 6 przywitał zgromadzonych oraz wojewodę dr. Grażyńskiego imieniem gminy Słupna ławnik p. Musiał. Opócz p. wojewody obecni byli starostowie Seidler i Wyglenda, prezydent miasta Katowic Kocur, burmistrz Mysłowic oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa śląskiego.

Krótkiem energicznem: „zarządzam wymarsz drużyn" wojewoda Grażyński dał hasło do wymarszu. Przy dźwiękach orkiestry policyjnej drużyny wyruszyły, I o godz. 6, dalsze kolejno co pół minuty. Ostatnia wyruszyła o godz. 6 minut 45.

Już na przestrzeni Słupna — Katowice na pierwsze miejsce wybiła się drużyna strzelecka z Krakowa i miejsce to niepodzielnie zatrzymała. Pogoda zapowiadała się ślicznie tak, że słońce zaczęło uczestnikom marszu dokuczać. Jednak i to komitet organizacyjny przewidział. Wzdłuż całej trasy bowiem, jak na przykład w Piotrowicach, wydawano kawę lub inne napoje.

Na I-szym etapie była przewidziana jedna przymusowa 15-minutowa przerwa w Mikołowie. Pierwsza przybyła na miejsce krakowska drużyna strzelecka w doskonałym czasie. Zachwyt wszędzie wywołała drużyna starych wiarusów, w której nikt nie liczył poniżej lat 50. W Mikołowie zawodnicy otrzymali śniadanie, przygotowane gościnnie przez burmistrza miasta p. Koja.

Po krótkim odpoczynku drużyny ruszyły w kolejności przybycia do mety I-go etapu, którą wyznaczono we Woszczycach. Czas najlepszy na pierwszym etapie osiągnęła krakowska drużyna strzelecka, która przybyła po 5 godz. minut 47 do mety. Następną była drużyna powstańców śląskich z Rybnika, czas 6 godz. minut 18, trzecia drużyna I baonu katowickiego, czas 6 godz. minut 42. Czas uzyskany przez poszczególne drużyny należy uważać za bardzo korzystny, jeżeli się zważy, że długość trasy wynosiła 42 kilometry.

We Woszczycach zarządzono 3-godzinną przerwę obiadową. Podczas obiadu przygrywała orkiestra. Pokrzpione i wypoczęte z świeżemi siłami ruszyły drużyny na zdobycie drugiego etapu. Trasa długości 19 kilometrów prowadziła z Woszczyc przez Żary do Rybnika. Pierwsza drużyna wymaszerowała o godz. 3 minut 10.

Jeżeli I-szy etap z powodu upału był najtrudniejszym, to II-gi etap nie przedstawiał większych trudności. Poszczególne drużyny z jak największym wysiłkiem starały się polepszyć czas i zdobyć lepsze miejsce.

Z najlepszym czasem przybyła krakowska drużyna strzelecka, przebywając 19 kilometrów w przeciągu 2 godzin minut 39. Z drużyn powstańczych najlepiej spisały się Szopienice z czasem 2 godz. minut 42, a trzecie miejsce zajęło kolejowe przysposobienie wojskowe Katowice-Ligota w 2 godz. minut 43.

Po przeprowadzeniu kontroli i spisaniu wyników zawodnicy udali się na zasłużony odpoczynek, by ze świeżemi siłami dnia następnego przebyć III-ci i ostatni etap.

Spór o podział odszkodowań.

Haga. Franqui odwiedził wczoraj rano Snowdena, prawdopodobnie w celu poinformowania go o pierwszych krokach, poczynionych przez delegatów francuskich, włoskich, belgijskich i japońskich, a mających na celu znalezienie w ramach planu Younga środków, któreby mogły zaspokoić żądania Anglji. Z kolei Francqui powiadomił Brianda, Cherona i Loucheura o wyniku podjętych kroków, przyczem odbył z nimi 2-godzinną naradę.

W kołach, biorących udział w konferencji, potwierdzają wiadomość, iż Snowden wystosował do Jaspara notę, podkreślającą korzyści z przeprowadzenia półoficjalnej wymiany poglądów na temat żądań angielskich przed sobotą, ażeby uchronić konferencję przed znalezieniem się w położeniu bez wyjścia. Koła te jednak zaznaczają, iż byłoby fałszywem wyciągać stąd wniosek, że Francja, Belgja i Włochy godzą się już na rezolucję Snowdena, zmierzającą do rewizji planu Younga. Delegacje państw starają się znaleźć kompromisowe rozstrzygnięcie tej sprawy. Dotychczas nie można jednak zanotować żadnego wyniku tych starań i prawdopodobnie żadnego wyniku nie osiągnie się przed sobotą. Jest więc przynajmniej przedwczesnem utrzymywać, że teza angielska odniosła sukces. (PAT.)

Rzym. Według otrzymanych tu doniesień z Londynu, Anglja ma rozpocząć wycofywanie swoich wojsk z Nadrenji 15 września. (PAT.)

Anglja i Egipt.

Noty, wymienione między Hendersonem a egipskim premjerem i ministrem spraw zagranicznych Mahometem Mahmedem Paszą, stanowią w ostatnich dniach największą sensację polityki światowej. Zawierają one projekt układu, który posuwa ustępstwa ze strony Anglji na rzecz niepodległości Egiptu bardzo daleko; między innemi okupacja wojskowa Egiptu przez wojska Wielkiej Brytanji ma się zakończyć, wojska brytyjskie zostaną wycofane jedynie dla bezpieczeństwa kanału Sueskiego, jako węzła komunikacyjnego, król Egiptu upoważnia rząd angielski do utrzymywania w pobliżu kanału Sueskiego takich sił wojskowych, jakie rząd brytyjski uważa za konieczne dla tego celu.

Pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanją ustanowiony zostaje sojusz. Egipt reprezentowany będzie w Londynie przez ambasadora, również Wielka Brytanja posiadać będzie w Kairze ambasadora, któremu król Egiptu udzieli przywileju najwyższego rangą dyplomaty przy nim akredytowanego. Urząd Wysokiego Komisarza zostanie zniesiony. Egipt zgłosi swe przystąpienia do Ligi Narodów, w czem poprze go rząd Wielkiej Brytanji. W razie zatargu lub sporu z państwami trzeciemi Wielka Brytanja i Egipt występować będą w porozumieniu w sensie zlikwidowania zatargu lub sporu w sposób pokojowy.

Projekt ustanawia współdziałanie obu państw w stosunku do państw trzecich i zobowiązuje obie strony do niepopierania żadnej akcji i do niezawierania żadnych umów, skierowanych przeciwko jednej ze stron. W razie wojny, obowiązuje wzajemna pomoc. Egipt, zwłaszcza w wypadku wojny udzieli rządowi brytyjskiemu na terytorjum egipskiem wszelkich ułatwień, jak korzystanie z portów morskich i lotniczych i wszystkich środków komunikacyjnych. Wszelką pomoc wojskową oraz instruktorów wojskowych czerpać będzie Egipt z pośród obywateli brytyjskich. Również urzędników administracji brać będzie Egipt z pomiędzy obywateli brytyjskich. Wreszcie kończy układ zapowiedź zniesienia t. zw. kapitulacyj, odczuwanych w Egipcie jako upokorzenie.

Wymienione noty są rezultatem dłuższych układów, które prowadził osobiście w Londynie król Fuad, bawiący tam od kilku tygodni wraz ze swoim premjerem. Nie są one jeszcze układem, ale dopiero projektem układu. Układ właściwy zobowiązała się Anglja zawrzeć dopiero wtedy, gdy parlament egipski oświadczy wpierw swą zgodę na zawarte w notach zasady. Wiadomo zaś, że parlamentu egipskiego w tej chwili niema. W lecie 1927 został on rozwiązany, bez zarządzenia nowych wyborów. Od dwóch lat król Fuad rządzi Egiptem w sposób dyktatorski. Obecnie zażądała Anglja, aby system ten porzucono i aby powrócono do rządów parlamentarnych.

Upłynie więc z Nilu sporo wody i błota, zanim parlament kairski zosta-

nie wybrany i projekt umowy z Anglją przyjmie do wiadomości. Nie jest zresztą pewną rzeczą, czy to nastąpi gładko. Jak wiadomo najliczniejszą partją w Egipcie są nacjonaliści, partja stworzona przez słynnego Zaglula-baszę, a od czasu jego śmierci kierowana przez Nahasa Paszę. Jest to partja skrajna, która postawiła sobie za cel zupełne wyrzucenie Anglików nietylko z Egiptu, le i z Sudanu. W imię mahometanizmu, zwalcza ona niewiernych, a w imię nacjonalizmu żąda zupełnego opuszczenia przez nich całej ziemi od źródeł Nilu do jego ujścia. Jest możliwem, że partja ta nie przyjmie do wiadomości umowy, pozostawiającej Anglikom dużo ważnych przywilejów, a co najważniejsze milczącej wymownie o opuszczeniu źródeł Nilu, które jak wiadomo, rozstrzygają o biegu całej życiodajnej dla Egiptu rzeki.

Po stronie angielskiej wywołały noty wielkie wrażenie. Pisma konserwatywne, a więc opozycyjne, przyjęły projekt układu spokojnie i z umiarem w krytyce: „Times" wyraża zadowolenie, iż pierwotne wiadomości co do opuszczenia Sudanu przez wojska brytyjskie i co do oddania go armji egipskiej, okazały się niesłuszne. Dzienniki konserwatywne przyznają zresztą, że układ przygotowany był w znacznej mierze przez poprzedni gabinet, a więc przez zachowawców, a mianowicie przez Chamberlaine'a w r. 1927, w rokowaniach z ówczesnym rządem egipskim. Daleko ostrzej ujmuje całą sprawę prasa liberalna, wołająca, że noty te stanowią rezygnację W. Brytanji z celów, jakie sobie polityka angielska wytknęła w ostatnich pięćdziesięciu latach i dla których tyle krwi i... złota poświęciła.

Dwie nasuwają się mianowicie wątpliwości, obie dla Anglików bardzo doniosłe! Jedną z nich jest, czy po usunięciu wojsk brytyjskich z Egiptu zostanie tam utrzymany należyty porządek, niezbędny do zabezpieczenia połączenia Angiji z Indjami i Arabią? Partja radykalna jest partją fanatyczną — a dojście jej do władzy oznaczałoby powrót do tradycyj wrogich Europejczykom z przed okupacji angielskiej. Może wybuchnąć krwawy fanatyzm muzułmański, anarchja polityczna i rewolucja społeczna. Opinja angielska stawia sobie pytanie, czy ewentualne rozruchy i bezrząd nie staną się pretekstem dla innych państw europejskich — zwłaszcza dla Włoch do mącenia wody w Nilu?

Drugą wielką troską opinji angielskiej jest pytanie, jak te ustępstwa na rzecz Egiptu oddziałają na terenie Indji? Położenie Anglji tu i tam przedstawia sporo podobieństwa, a wiadomo, że każdy krok angielski w Indjach oddziaływał na Egipt i odwrotnie. Jest też rzeczą pewną, że gabinet angielski, który zdecydował się na ustępstwa nad Nilem, będzie miał trudną pozycję w obronie brytyjskich interesów nad Gangesem. Musi do sprawy niepodległości Indji zastosować tę samą lub zbliżoną miarę liberalizmu, jaką gotów jest stosować do niepodległości w Egipcie. Hinduscy nacjonaliści już w tej chwili z pewnością ten atut podchwycili.

Gabinet Macdonalda nie będzie więc miał łatwiej do wygrania walki w parlamencie londyńskim, kiedy ta sprawa przyjdzie tam na porządek dzienny. Narazie jest to jeszcze muzyka przyszłości. Pierwszy głos należy do parlamentu w Kairze, a ten nie jest jeszcze wybrany. W każdym razie sprawa egipska będzie ciężyć odtąd nad atmosferą polityczną W. Brytanji i będzie ciężką kulą u nogi dla gabinetu socjalistycznego. Jak wiadomo, niema on za sobą większości ani w opinji, ani w żadnej z dwóch izb. Musi on się też liczyć z możliwością nowych wyborów w ciągu krótkiego czasu. Sprawa Egiptu — sprawa Indji podobnie jak sprawa światowego układu gospodarczego, tocząca się w Hadze — to wszystko czynniki, które będą w wysokiej mierze decydować zarówno o losach całego Imperjum Brytyjskiego, jak i o losach gabinetu socjalistycznego, dzierżącego chwilowo ster władzy.

Przegląd polityczny

Dziwna lojalność Niemców polskich.

W rocznicę uchwalenia nowej konstytucji niemieckiej urządził niemiecki konsul generalny w Katowicach wielkie przyjęcie. W sprawozdaniu o tem „Kattowitzer Ztg." podała, że konsul generalny zaprosił osiadłych w województwie śląskiem obywateli niemieckich. Na przyjęcie przybyła też wielka liczba **wyłącznie** obywateli niemieckich. Uroczystą przemowę wygłosił konsul generalny i zakończył ją okrzykiem na cześć ojczyzny, który zebrani z zapałem powtórzyli.

Dotychczas wszystko w porządku. Nikt nie może mieć nic przeciwko temu, jeśli obywatele niemieccy czczą swoje rocznice na terenie polskim. Ale zachodzi tu jeszcze inna kwestja. Oto wychodzące w Bytomiu pismo „Oberschlesische Zeitung" pisze o tym wieczorze, że na zaproszenie konsula generalnego przybyli przedstawiciele wszystkich warstw i stanów, **oraz** liczni obywatele niemieccy. A zatem pismo bytomskie przeczy doniesieniu „Kattowitzer Ztg.", która twierdziła, że obecni byli **wyłącznie** obywatele niemieccy. Tymczasem według „Oberschl. Ztg." byli tam **także** obywatele niemieccy, natomiast przedewszystkiem zjawili się przedstawiciele wszystkich warst — nie niemieccy obywatele. Wznoszenie zaś przez obywateli polskich okrzyków na cześć ojczyzny niemieckiej jest postępowaniem, nietylko niezgodnem z pojęciem lojalności, o którem rozmaici Ulitze zapewniają, ale z punktu widzenia państwa niedopuszczalnem. Że o tem Niemcy wiedzą, najlepszym dowodem jest kłamliwe sprawozdanie „Kattowitzer Ztg." podkreślające, że wyłącznie obywatele niemieccy przybyli na uroczystość.

Przypuszczać należy, że miarodajne czynniki wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

Przy tej sposobności podkreślić należy fakt, który nawet „Kattowitzer Ztg". przytacza, mianowicie, że w rocznicę konstytucji wejmarskiej, że radjostacja poznańska poświęciła część programu tej uroczystości. Odegrano hymn niemiecki, poczem prof. Kleczowski wygłosił odczyt o konstytucji. Następnie deklamowano wyjątki z Fausta Goethego i wykonano pieśni kompozytorów niemieckich.

Warto zapytać tych Niemców, którzy krzyczą o braku kultury w Polsce i o szowiniźmie polskim, czy niemiecka radjostacja w odpowiedniem środowisku jak Poznań, zdobyłaby się na podobne uczczenie narodowego święta polskiego? A podobnie Niemcy odznaczają się największą kulturą — przynajmniej według ich własnego twierdzenia...

Program legjonistów.

W czasie tegorocznego zjazdu legjonistów wygłosił prezes związku, Sławek, przewodnicz. bloku współpracy z rządem, dłuższą mowę, w której nakreślił rozwój idei legjonowej od samych zaczątków tworzenia oddziałów zbrojnych, aż do obecnej chwili, w której legjoniści odgrywają decydującą rolę polityczną w państwie. P. Sławek zaznaczył, że te żywioły, które przed zamachem majowym przyszły do władzy w Polsce, skupiły w swych rękach wpływ na masy w społeczeństwie i siłę materjalna. Stało się wkrótce jasne, że Polskę z rąk tamtych ludzi wyrwać trzeba, gdyż należy ją natchnąć wiarą w Jej potęgę i w Jej przyszłość. Rozłożona na długie i ciężkie etapy odbywa się ta walka o to, czy Polska ma urobić swą rzeczywistość, swą myśl przewodnią pod wpływem tych, którzy potrafili nieziszczalne mrzonki realizować, czy też pod wpływem tych, którzy dla względów niekiedy bardzo brudnych łasili się wszystkim naokoło sąsiadom. Chodziło o to, aby Polskę natchnąć wiarą w jej potęgę, w jej siły. Chociaż legjoniści dotychczas liczbą małą, tę liczbę w Polsce znaleźć muszą. Szerokie masy społeczeństwa, okłamywane przez polityków, szukających osobistej popularności i głosów przy wyborach, — szerokie masy, okłamywane demagogją — te szerokie masy musi się podnieść, by stały się społeczeństwem. Na przyszłe kłopoty i trudy, jakie Polska przeżywać może, trzeba, by miała oparcie o siłę moralną całego społeczeństwa. Te wartości moralne ze społeczeństwa należy umieć wydobyć. W tej pracy nie można być popularnym, ale trzeba wychować społeczeństwo. W tej pracy chcemy — mówił p. Sławek — nasze szeregi powiększyć, nie chcemy zaś robić z nas jakiejś kasty uprzywilejowanej.

Nieziszczalne marzenia.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Lignicy poświęcenie sztandaru tamtejszej grupy „Wiernych Górnoślązaków". Na jednej stronie umieszczone są herby ośmiu miast śląskich „oderwanych" do Polski, jak Katowice, Król. Huta, Pszczyna, Mysłowice, Rybnik — oraz napis: „Wierni ojczyźnie."

Zbyt daleko idzie agitacja niemiecka! „Wiernych Górnoślązaków" możemy zapewnić, że miasta te są i pozostaną wierne swej ojczyźnie, to jest Polsce. A marzenia o powrocie ich do Niemiec nie ziszczą się nigdy!

Litwa znosi autonomję uniwersytetu.

W dniu 15 sierpnia, jako w dniu święta niepodległości Litwy, ogłoszony został nowy statut uniwersytetu litewskiego, według którego cały personel profesorski uniwersytetu mianuje prezydent. W ten sposób uniwersytet kowieński zupełnie traci swą autonomję i staje się instytucją rządową. Po ogłoszeniu nowego statutu uniwersytet będzie nosił miano im. W. ks. Witolda.

Walka z przestępstwem.

W Paryżu odbędzie się w listopadzie międzynarodowa konferencja policji kryminalnej, w której wezmą udział przedstawiciele przeszło 40 państw. Jako najważniejszy punkt porządku dziennego konferencji znajdzie się ujednostajnienie służby wiadowczej, w celu szybkiego wykrywania międzynarodowych przestępców.

Drugim punktem obrad ma być sprawa zwalczania handlu kokainą i opjum.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

83) —o— (Ciąg dalszy).

— Nie trzeba tak mówić, bo niewiadomo, co ten chowa dla pani. To tylko okoliczności tak się złożyły, że radość została zamącona. Gdy woda wypadków ustoi się, radość znów będzie czysta. Ale dość poetycznych słów. Z tego, co mi pani opowiedziała, widzę, że konieczne jest przyśpieszenie mego wyjazdu do Katowic. Mogę pani powiedzieć w zaufaniu,, że sprawa pani łączy się z całokształtem innych, bardzo ważnych kwestyj. Przypadek naprowadził mię na te łączność, która w skutkach może być i dla pani bardzo doniosłą. Dziwny, doprawdy, zbieg okoliczności!

— Niewiele wprawdzie rozumiem z tego, co pan mówi, ale samo to, że chce mi pan dopomóc, wystarcza, żebym czuła dla pana głęboką wdzięczność.

— Tylko proszę mi przyrzec, że będzie pani czynić to, co będę uważał za wskazane. Niech się pani nie obawia, że nadużyję jej zaufania.

Zaprotestowała energicznie, twierdząc, że ufa mu zupełnie.

— Dla mnie nie ulega wątpliwości, — mówił Barcz, jak gdyby snując w dalszym ciągu swe myśli — że pan Zawiejski będzie chciał za wszelką cenę zaspokoić rozbudzona tym listem niezdrową ciekawość. Jestem przekonany, że w jak najkrótszym czasie postara się o widzenie z panią Ritą Dolli. Tylko, mojem zdaniem, przeliczy się, bo sprytna tancerka będzie na tyle ostrożna, że nie pogrąży pani wcześniej, aż nabierze zupełnego przekonania, że tem wymuszeniem nic nie wskóra. Mam na myśli skłonienie pani do wykradzenia owych dokumentów.

— Więc uważa pan, że niema potrzeby, żeby uprzedzić Aleksa z wizytą u Rity?

— Naturalnie, że nie. Tancerka potrzyma pana Zawiejskiego w niepewności, co będzie dla niego dostateczną karą za zrobienie pani przykrości.

Uścisnęła mu dłoń w milczeniu i tylko oczy gorzały jej wdzięcznością, gdyż sposób mówienia Barcza działał na nią uspokajająco, a jego pewność siebie udzielała się i jej.

Rozmowę przerwało przybycie mecenasa Pietrzykowskiego, który powitał panią Marysię żartobliwie, mówiąc do niej:

— Dobry wieczór, panno Krasnowolska! Bo trzeba państwu wiedzieć, — zwrócił się do obecnych — że pani Grojecka przestała prawnie istnieć i nastąpiło po prawniczemu „restitutio in integrum", czyli ślub i jego następstwa wymazane zostały z dziejów tej istoty.

— I to pan jest tym... nihilistą! — śmiała się pani Żarska. — Niebezpieczny z pana człowiek. Gotowa jestem zacząć się obawiać, że i ze mną uczyni pan to samo i pewnego pięknego poranku obudzę się jako panna Pniewska.

— Co jabym dał za to! — westchnął stary kawaler tak komicznie, że wszyscy zaczęli się śmiać.

A pani Ela szepnęła bratu do ucha:

— Jestem pewna, że w tym wypadku zaraz po zburzeniu domu zwanego małżeństwem pani Żelskiej, zacząłbyś budowę innego domu, nazwijmy go małżeństwem pani... Pietrzykowskiej.

Mecenas znów poprzestał na westchnieniu, połączonem jednak z bezradnem opuszczeniem ramion. Bo praktyczny człowiek nie miał złudzeń, że podobna myśl byłaby utopją. Wiedział, że pani Michasia wyszła zamąż z miłości, i że jej małżeństwo z Żelskim należało do szczęśliwych. Z prostej towarzyskiej sympatji, jaką mu okazywała, trudno było snuć daleko idących wniosków o jakiemś uczuciu, zdolnem do rozerwania węzłów, łączących ją z kochanym mężem.

Pietrzykowski pokiwał smutno głową i przycichł. A pani Ela, obserwując go nieznacznie zboku, domyślała się, na jakiem tle powstał jego smutek. Objęła go serdecznem spojrzeniem i zagadała o czemś wesołem, starając się porwać brata w wir pustoty. Do pomocy zawołała panią Marysię, która, uspokojona już w znacznym stopniu po przykrej scenie z Aleksandrem, chętnie pośpieszyła przyjaciółce w sukurs.

Przy pożegnaniu umówiła się z Barczem, że pojadą razem do Katowic. Termin wyjazdu ustalili na pojutrze rano.

— W nocy powinno się spać, a nie jeździć — filozofował Barcz, który był już nieco wygodnym starszym panem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Oktawa świętego Wawrzyńca.

Sobota 17 sierpnia

Św. Jacka, wyznawcy, * 1183, † 1258.

Sw. Anastazego, biskupa i doktora Kościoła, † 373

—

SŁOW.: MIRON SW.

Gdzie jest wiele rąk, zamykaj, i cokolwiek wydasz, policz i zważ, a co wydasz weźmiesz, wszystko napisz.
(Ekkl. XIII. 7.)

Zdania: Trzeźwość a miara, to są najwierniejsi stróże zdrowia naszego.

Chociaż to życie idzie po grudzie,
Jak mi Bóg miły, nie źli są ludzie.
W. Pol.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.35, zach. o godz. 19.00. — Księżyc wsch. o godz. 18.12, zach. o godz. 0.46.

Długość dnia 14 godz. 25 min.

Zmiany powietrza: wichura, deszcz. — Jutro: gorąco, skłonność do wichru.

— **Koniec strajku szoferów taksówek w Warszawie.** Strajk szoferów dorożek samochodowych w Warszawie został zlikwidowany. Uchwała o zakończeniu strajku zapadła na wiecu szoferów, na którym komitet strajkowy przedstawił wyniki swych zabiegów w ministerstwie spraw wewnętrznych. Szoferzy uzyskali następujące ustępstwa: posterunkowi nie mają prawa nakładania większej kary doraźnej jak 3 złote, nie przysługuje im również prawo odbierania zezwoleń jazdy. O tych sprawach rozstrzyga komisarjat policji. Posterunkowy zobowiązany jest w razie wypadku na żądanie szofera, żądać świadectw osób przez niego podanych. We wszystkich rokowaniach mogą występować przedstawiciele szoferskich organizacyj zawodowych. Ponadto posterunkowi mają otrzymać z komend polecenie oględnego traktowania szoferów i nie prześladowania ich.

— **Czas postoju wagonów skrócony.** W związku z brakiem wagonów towarowych ministerstwo kolei poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym, aby, począwszy od 15 b. m. skrócono czas postoju wagonów przy wyładowywaniu i załadowywaniu transportów. Czas postoju ma trwać nie 10, jak obecnie, lecz 8 godzin. Wyjątek stanowi wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię, oraz wywóz całych pociągów soli. Celem tego zarządzenia jest przyspieszenie obrotów wagonami i usunięcie braku taboru kolejowego.

— **Fałszywe jednozłotówki.** Zaledwie niklowe monety jednozłotowe puszczono w obieg, ukazały się już falsyfikaty. Fałszywe monety jednozłotowe, jak stwierdzono w mennicy, zrobione są z mieszaniny cynku, ołowiu i cyny. Fabrykat jest odlewem i posiada wszystkie charakterystyczne cechy odlewu.

— **Walka z przemytnictwem.** W okresie letnim szkodliwy dla państwa proceder przemytniczy rozwija się bardzo silnie. Na skutek tego walka straży granicznej z przemytnikami w tej porze roku dochodzi do punktu kulminacyjnego. Organizacje przemytnicze bowiem, rozporządzające dużemi środkami finansowemi, korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych, starają się przemycić przez tak zw. „zieloną granicę“ jak największe ilości nieoclonego towaru. Wpływa to na pogorszenie się naszego bilansu handlowego i powoduje poważne straty dla skarbu państwa. To też straż graniczna wydała nieubłaganą walkę przemytnictwu. Przynosi ona wydatne rezultaty. Najważniejsze artykuły przytrzymanego przemytu stanowią: tytoń i wyroby tytoniowe, wyroby jedwabne, wełniane i bławatne, pończochy, sacharyna i towary kolonjalne.

Walka z przemytnictwem daje coraz lepsze rezultaty w miarę wzrastającego w społeczeństwie zrozumienia tej akcji. To też należy dążyć do tego, aby ogół naszego społeczeństwa zrozumiał konieczność współdziałania ze strażą graniczną w zwalczaniu przemytnictwa przez niekupowanie towarów pochodzących z przemytu oraz przez traktowanie przemytników, jako ludzi, działających świadomie na szkodę interesów państwa polskiego.

— **Nowe monety polskie.** Wycofanie z obiegu biletów skarbowych oraz monet jedno- i dwuzłotowych wartości na ogólną sumę 140 miljonów złotych potrwa conajmniej rok. Zamiast 5-złotowych biletów skarbowych puszczone są obecnie w obieg srebrne monety 5-złotowe. 5 miljonów srebrnych monet już gotowych, zamówione były zagranicą, zaś 10 miljonów sztuk bije mennica państwowa w Warszawie, która również wykona dalsze 13 miljonów monet srebrnych 5-złotowych. Część srebrnych monet zostało wybitych z zapasów krajowych. Obiegające obecnie monety srebrne dwuzłotowe, będą wycofane i zastąpione nowemi monetami srebrnemi, które zawierać będą 50 proc. srebra, zamiast 75 proc., jak obecnie. Obniżenie zawartości procentowej srebra w nowowybijanych monetach srebrnych wynosi 25 miljonów złotych. Z tych oszczędności rząd w porozumieniu z Bankiem Polskim i doradcą finansowym rządu p. Devey'em przeznaczył 11 miljonów złotych na fundusz pożyczki stabilizacyjnej, to jest na cele rozwoju gospodarczego kraju.

— **Badanie wody.** Wskutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych prowadzone są w różnych miejscowościach badania laboratoryjne wody w studniach. W związku tem min. wyjaśnia, że bezpłatne badania dokonywane są jedynie w tym wypadku, gdzie zachodzi ścisły związek pomiędzy wybuchem epidemji a podejrzaną wodą użytkową; przesyłana do zakładu woda ma przeważnie cel przemysłowy przy budowie studzien. Za takie badania właściciel studni lub gmina powinna uiszczać opłatę w wysokości 15 złotych od próby. Tylko w wypadkach, jeśli idzie i stwierdzenie, czy studnia nie jest rozsadnikiem choroby epidemicznej, próby dokonywane są bezpłatnie.

— **Dzieciobójstwo w projekcie kodeksu karnego.** Mnożące s ię wciąż przestępstwa dzieciobójstwa i spędzenia płodu, zostały w projekcie polskiego kodeksu karnego następująco ujęte przez komisję kodyfikacyjną: Matka, która zabija dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu, ulega karze więzienia do lat 5. A zatem matka dziecka ślubnego odpowiada za dzieciobójstwo na równi z matką dziecka nieślubnego. Kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie przez inną osobę, ulega karze więzienia do lat 5. Ten przepis był wielce sporny w komisji. „Można z góry powiedzieć, iż represje karne nawet najbardziej surowe nie są w stanie położyć tamy temu wielkiemu złu“. Tu należałoby rozwinąć i szeroko prowadzić odpowiednią politykę społeczną, polegającą na polepszeniu bytu gospodarczego kobiet pracujących i zapewnieniu wychowania ich dzieciom.

—o—

Województwo śląskie.

* **Wezwanie zarządu Związku inwalidów górniczo-hutniczych.** Zarząd Organizacji Górniczo-hutniczych inwalidów wdów i sierot województwa śląskiego apeluje do wszystkich inwalidów i wdów, by wzięli jak najliczniejszy udział w obchodzie 10-lecia pierwszego powstania śląskiego w dniu 18 sierpnia roku bieżącego.

* **Wakacje szkolne na wsi.** W minionych latach władze szkolne urządzały na wsi wakacje w czasie od 15 lipca do 31 sierpnia, następnie we wrześniu tak zwane wakacje „kartoflane“, które trwały 14 dni. W roku bieżącym władze szkolne zniosły wakacje „kartoflane“ raz na zawsze.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nabożeństwo żałobne w sierocińcu im. dr. Mielęckiego). Dnia 17 sierpnia jako w rocznicę śmierci męczeńskiej śp. dra Andrzeja Mielęckiego odbędzie się o godzinie 9 w kapliczce sierocińca przy ul. Plebiscytowej 46 msza żałobna za spokój Jego duszy i za wszystkich poległych obrońców ziemi śląskiej. Uprasza się o liczny udział w nabożeństwie.

— (Śmiertelny wypadek w rzeźni miejskiej). Zatrudniony w rzeźni miejskiej 22-letni maszynista Antoni Szyszka został pochwycony przez transmisję. Nieszczęśliwy zmarł natychmiast. O wypadku uwiadomiono prokuratorję.

— (Zasądzenie złodzieja kieszonkowego). Przed sądem w Katowicach odpowiadał złodziej kieszonkowy Józef Janik, oskarżony o kradzieże, których dokonał po odsiedzeniu kary więziennej. Urzędnicy policji przytrzymali go w poczekalni IV klasy na dworcu kolejowym w Katowicach. Podsądny był już 23 razy sądownie karany. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego nie pracuje, odpowiedział 30-letni oskarżony, że nie może uczciwie pracować, ponieważ jako człowieka sądownie karanego nikt nie chce przyjąć go do pracy. Sąd skazał Janika na 4 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

Szopienice w Katow. (Śmierć dziecka w topieli). Trzyletni Jerzy Burek wpadł do rzeki Rawy niedaleko mostu kolejowego i utonął. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca odstawiono do domu rodziców, którzy mieszkają w Szopienicach przy ul. Warszawskiej 17.

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadek w hucie). Zatrudniony w hucie Borsiga na Śląsku Opolskim werkmistrz Gallus, mieszkający w Siemianowicach utracił nogę. Podczas pracy spadło na nogę werkmistrza ciężkie żelazo. Nogę amputowano natychmiast. Gallus jest ojcem 5 dzieci.

— (Produkcja węgla idzie w górę.) Kopalnie siemianowickie, czyli szyby „Richtera“ oraz kopalnie, należące do spółki „Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury“ nie mogą żalić się na brak zamówień. Od 10 sierpnia załogi wymienionych kopalń wykonywują co sobotę podwójną szychtę.

Chorzów w Katowickiem. (Budowa mieszkań.) Rządowa fabryka związków azotowych buduje na swym terenie przed górą Redena kilka domów z mieszkaniami dla swych urzędników względnie robotników. Fundamenta zostały już założone. Obecnie rozpoczęto prace około stawiania ścian domowych.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Bezrobotni). Urząd pośrednictwa pracy zawiadamia, że pod koniec lipca poszukujących pracy było 2018. Właściwych bezrobotnych było tylko 823 osób. Na 2018 poszukujących pracy przypadało na mężczyzn 1479, na kobiety 539.

— (Pielgrzymka na Górę św. Anny). W czwartek dnia 12 września wychodzi z kościoła św. Jadwigi w Król. Hucie polska pielgrzymka na górę św. Anny. Ponieważ liczba uczestników celem zamówienia wagonów zgłoszona być musi w dyrekcji kolejowej, uprasza się pątników o jak najrychlejsze zgłoszenie się w zakrystji względnie u kościelnego Jana Maruszczyka przy ul. Gimnazjalnej 42a najpóźniej do 5 września roku bieżącego.

— (Wpisy do szkoły mechaniczno-hutniczej). Dyrekcja wojewódzkiej szkoły mechaniczno-hutniczej podaje do wiadomości, że wpisy odbędą się od 26 do 28 sierpnia przed południem w sekretarjacie szkoły przy ulicy Mickiewicza 37. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: a) wypełnione arkusze wpisowe (są do nabycia u woźnego szkoły po cenie 10 groszy za egzemplarz), b) świadectwo z ukończonej 7-mio klasowej szkoły, c) metrykę urodzenia (przyjęci mogą być tylko kandydaci, którzy liczą przynajmniej 18 lat), d) świadectwo egzaminu czeladniczego i 2-letniej praktyki zawodowej lub świadectwo z 5-cioletniej praktyki zawodowej, e) świadectwo ukończenia nauki w dokształcającej szkole zawodowej, f) świadectwo przynależności państwowej, g) świadectwo moralności i taksę za egzamin wstępny w wysokości 3 złotych.

Egzamin wstępny odbędzie się 3 września o godz. 11-tej przed południem z rachunków i rysunku odręcznego w zakresie materjału 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

— (Strejk pracowników stolarskich). W tych dniach prawie wszyscy pracownicy stolarscy rozpoczęli strajk, ponieważ przedsiębiorstwa stolarskie nie uwzględniły ich żądań. Dotychczas jedna tylko firma uwzględniła żądania pracowników. Reszta pracowników trwa nadal w strejku.

(Niesumienna służąca). U Marji B. zamieszkałej przy ulicy Hajduckiej 62, zatrudniona była jako służąca niejaka Z. z Chorzowa. Pewnego dnia ulotniła się a z nią zniknęła większa ilość bielizny. B. doniosła o tej kradzieży policji.

— (Nie lubią pracy). W Król. Hucie jest zakład dla bezdomnych. Jednak wielka ilość bezdomnych woli nie korzystać z dobrodziejstw tego zakładu, ponieważ muszą tam na swój chleb zapracować. To też często umykają z zakładu. Ostatnio policja musiała przesłać 7 bezdomnych do domu pracy w Lublińcu. Uciekali bowiem zawsze z zakładu dla bezdomnych, ilekroć ich tam umieszczono.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Koniec strajku górników). Strajk na kopalni „Matylda" został zażegnany. Zarząd przedsiębiorstwa zapewnił robotników, że żądania ich co do rewizji płac akordowych zostaną uwzględnione. W związku z tem robotnicy zjechali do pracy. W tych dniach odbędzie się wspólna konferencja, celem ostatecznej likwidacji zatargu.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Gdy Rawa wystąpi z brzegów). W okolicy Wielkich Hajduk nastąpiło przerwanie tamy w starem łożysku Rawy. Z tego powodu woda zalała pola, przytykające do rzeki Rawy.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek przy budowli). W tych dniach zawaliło się rusztowanie przy budowli Józefa Jaworka w Lipinach, wskutek czego murarze Kazimierz Dering i August Strzelecki doznali obrażeń na całem ciele. Deringa odstawiono do szpitala na Piaśnikach, Strzelecki leczy się we własnem mieszkaniu.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Naprawa szosy). Z powodu naprawy szosy prowadzącej w kierunku Brzozowic — Szarlej „Piekary zamknięto wymienioną drogę dla wszelkiego ruchu kołowego na przeciąg 3-ch tygodni. Objazd przez Stare Brzozowice ulicą Piekarską. Od września nastąpi zamknięcie odcinku szosy Brzeziny — Brzozowice w kierunku Szarlej Piekary. Zamknięcie obowiązuje aż do odwołania. Objazd drugiego odcinka przez Brzeziny ulicą 3-go Maja, następnie ulicą Polną obok granicy polsko-niemieckiej w kierunku Brzozowic.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Wpisy do gimnazjum). Wpisy powakacyjne do klasy I miejskiego gimnazjum żeńskiego w Mikołowie odbędą się od dnia 25 sierpnia do 2 września w godzinach urzędowych od 11 do 13. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 3 września o godz. 9. Taksa wpisowa 3 zł. Przy wpisach należy przedstawić: metrykę czyli dowód urodzenia, świadectwo szczepienia, oraz ostatnie świadectwo szkolne.

Tychy w Pszczyńskiem. (Z parafji.) W niedzielę 1 września odbędzie się poświęcenie nowej wieży kościelnej. Program uroczystości ustalono na zebraniu przedstawicieli towarzystw miejscowych. Poświęcenia nowej wieży dokona Najprzew. ks. biskup dr. Lisiecki.

— (Pożar od pioruna.) Przed kilku dniami szalał w Tychach wielki pożar. Podczas burzy uderzył grom w magazyn Bartnigowej. Magazyn, który był napełniony papą i smołą, został zniszczony doszczętnie przez pożar.

Łaka w Pszczyńskiem. (Nagły zgon staruszki.) Wdowa Swoboda z Pszczyny, lat 79, zmarła nagle podczas zbierania drzewa dla potrzeby domowej. Przyczyną śmierci był paraliż serca.

Z Rybnickiego.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Zasadzenie byłego zarządcy magazynu chemicznego huty „Silesia"). Przed kilku tygodniami krążyły na Paruszowcu i w Rybniku wieści o ujawnieniu afery oszukańczej na szkodę huty „Silesia". Kradzieży dokonał zarządca magazynu wyrobów chemicznych Paweł Reichel, który przez 38 lat pracował bez przerwy w tutejszej hucie i z tego powodu cieszył się zaufaniem swych przełożonych. Reichel nie potrzebował wchodzić na pochyłą drogę, gdyż za swą pracę pobierał dostateczne wynagrodzenie. Jego wspólnikami byli Paweł i Wilhelm Białończyk. Paweł Białończyk był dawniej urzędnikiem huty „Silesji". Gdy otrzymał posadę w pewnem przedsiębiorstwie chemicznem w Bytomiu na Śląsku Opolskim, Białończyk zdołał swą znajomość z Reichlem tak wykorzystać, że stary zarządca magazynu chemicznego Reichel wręczył mu małą próbkę kobaldmetalu. Jest to chemiczna mieszanina, potrzeba do glazurowania towarów emaljowanych. Jak zwykle w takich i podobnych wypadkach bywa, za pierwszą próbką następowały dalsze: od roku 1922 do pierwszych miesięcy 1929 roku Białończyk otrzymał od Reichla 500 kilo „próbek" kobaltmetalu. Białończyk płacił Reichlowi za „próbki" tak małe kwoty, że nie stały one w żadnym stosunku do wartości łupu złodziejskiego. „Handel" pomiędzy Reichlem a Pawłem Białończykiem odbywał się za pośrednictwem Wilhelma Białończyka, a w jednym wypadku jego matki. Tak długo dzbanek nosi wodę, aż urwie się ucho". Przysłowie to ziściło się także w tym wypadku. Dyrekcja huty „Silesji" dowiedziała się o rozmowach, podsłuszanych w pociągu, według których urzędnicy huty handlują wyrobami chemicznymi. Dyrektor huty dr. Monden skierował sprawę do policji. Wdrożenie dochodzeń powierzono starszemu wachmistrzowi policji kryminalnej Śniegoniowi, który wykrył sprawcę w osobie zarządcy magazynu chemicznego Reichla. Podczas przesłuchania na policji Reichel zaprzeczał stanowczo, lecz przyciśnięty do muru — w ogniu krzyżowych pytań — przyznał się do winy, opowiedział wszystko, podał także nazwiska swych wspólników. Nieco później Reichelt został aresztowany, taksamo Wilhelm Białończyk. Ostatni został wypuszczony z aresztu za złożeniem kaucji w wysokości 2000 zł. W minioną sobotę odbyła się rozprawa przed sądem w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiedli Paweł Reichel i Białończykowa. Jej synowie zbiegli do Niemiec. Rozprawę przeciwko nim oddzielono i wydano nakaz aresztowania. Na rozprawie sądowej Reichel okazał skruchę. Przewodniczący trybunału sądowego przesłuchał dyrektora huty dr. Mondena i chemika dr. Mutola. Świadek majster zduński Pacek z Rybnika obciążył oskarżonego Reichla. Prokurator żądał dla Reichla 3 lata, dla Białończykowej 1 rok więzienia. Sąd po naradzie wydał następujący wyrok: Paweł Reichel 1 rok, Białończykowa 2 miesiące więzienia.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 14 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 14 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.79 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.09 zł, za 100 koron czeskich 26.32½ złotych.

Warszawska giełda zbożowa w dniu 14 sierpnia 1929 r.

Mąka żytnia 42—43, mąka pszeniczna „Luxus" 84—90, mąka pszeniczna 76—80, żyto 27.50—28.50, pszenica stara 49—51, pszenica nowa 46—48, jęczmień 28.50—30.00, owies 26—27, osucie żytnie 19—20, osucie pszeniczne 20—22. Obrót mały.

Pszów w Rybnickiem. (Zamach rewolwerowy na brata). W swoim czasie donosiliśmy, że rolnik Maciej Szymiczek strzelił z rewolweru do Józefa Szymiczka, który jest jego bratem. Bracia Szymiczkowie żyli w ciągłej niezgodzie. Ciężko ranny Józef Szymiczek znajdował się przez kilka tygodni między życiem, a śmiercią. W tych dniach Maciej Szymiczek odpowiadał przed sądem w Rybniku. Na rozprawie sądowej podsądny oświadczył, że nie miał zamiaru strzelić do brata, lecz broń puściła, gdy swego brata usiłował powalić na ziemię. Sąd skazał Macieja Szymiczka na półtora roku ciężkiego więzienia.

Leszczyny w Rybinickiem. (Przykra sprawa.) Przed sądem w Rybniku odbyła się rozprawa o sprzeniewierzenie 1350 złotych na szkodę kasy gminnej w Leszczynach. Na ławie oskarżonych zasiadł naczelnik gminy Edward Piercha. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu, że w czasie od roku 1924 do 1927 przywłaszczył sobie wyżej wymienioną kwotę jako kasjer gminy, nadto, że sfałszował książki rachunkowe, woźnego gminy poszkodował o 30 zł, a członkowi zastępstwa gminnego Piesze groził zastrzeleniem. Przyczyną ujawnienia sprzeniewierzeń był spór pomiedzy naczelnikiem gminy a członkiem rady gminnej Hassą. Podczas sprzeczki Hassa nazwał naczelnika gminy złodziejem. Piercha obraził się i zaskarżył Hassę. Tenże złożył podobno dowód prawdy, przeto sąd wydał wyrok uwalniający Hasse od winy i kary. Piercha zaprzeczył wszystkim zarzutom. Rozprawę odroczono celem zawezwania rzeczoznawcę ksiąg rachunkowych.

Jejkowice w Rybnickiem. (Uderzenie gromu.) Przed kilku dniami przechodziła nad Jejkowicami burza. Nagle uderzył piorun w dom gospodarza Śmieji, wywołując pożar. Śmieja poniósł stratę, ponieważ dom został znacznie uszkodzony.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Ważne dla inwalidów wojennych.) Starostwo tarnogórskie podaje do wiadomości, że wszyscy ci inwalidzi wojenni, którzy poprzednio ominęli termin zgłoszenia żądań do zaopatrzenia, mogą zgłaszać żądania swe aż do 31 grudnia 1930 roku. Jak już donosiliśmy, wszelkie sprawy inwalidów wojennych powiatu tarnogórskiego załatwia starostwo — referat dla spraw wojennych.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Prymicje.) Diakon Fr. Drewniak, syn wdowy Drewniakowej w Lublińcu otrzyma 25 sierpnia święcenia kapłańskie w kaplicy opactwa Grüsen. Swą pierwszą mszę św. odprawi neoprezbiter Drewniak w czwartek, dnia 29 sierpnia roku bieżącego w kościele parafjalnym w Lublińcu.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Zakończenie strajku w przemyśle.) Długotrwały strajk w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy podpisali umowę i rozpoczęła się normalna praca we wszystkich zakładach.

— (Okropne skutki lekkomyślności.) Czeladnicy piekarscy Józef Sosna i Fr. Osłabowicz z Bielska, obaj ludzie lekkomyślni, połączyli przewody elektryczne z rynną przy piekarni Józefa Ryby. Zatrudniony u piekarza woźnica Ludwik Pokusa, niechcący dotknął się rynny i został śmiertelnie porażony. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do kostnicy. Przeciwko sprawcom wniesiono skargę do sądu.

Mikuszowice w Bielsk. (Śmierć urzędnika w pływalni.) Zatrudniony w firmie „Langfelder" w Bielsku 23-letni urzędnik prywatny Leopold Berger kąpał się w pływalni mikuszowskiej i utonął. Zwłoki nieszczęśliwego wyłowiono dopiero na drugi dzień.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Budowa piekarni mechanicznej.) Swego czasu rozpoczęto w Sosnowcu budowę wielkiej piekarni mechanicznej, jednej z największych w Polsce. Piekarnię buduje spółdzielnia „Produkcja", której udziałowcami są samorządy, spółdzielnie miejscowe i centrala spółdzielni Rzeczypospolitej w Warszawie. Na ten cel Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił pożyczki około miljona zł, wypłacanej ratami. Piekarnia mechaniczna w Sosnowcu uruchomiona będzie 1 października roku bieżącego. Nowa piekarnia ma wypiekać dziennie 10 tysięcy kg pieczywa.

Łódź. (Pięć osób otrutych mięsem.) Pisma łódzkie donoszą o zatruciu się mięsem całej rodziny Strzałków, złożonej z 5-ciu osób. Gdy nad ranem sąsiedzi zauważyli, że drzwi do mieszkania Strzałków są zamknięte, a oni nie udali się jak codziennie do pracy, lecz pozostali w domu, udano się do mieszkania i znaleziono tam całą rodzinę zatrutą. Ojca i jednego z synów przewieziono w agonji do szpitala.

Bydgoszcz. (Broń nie jest zabawką.) Podczas bawienia się pistoletem czternastoletni Karol Müller z Opławca postrzelił w czoło swą 10-letnią siostrę.

Ostrołęka. (Kopiec generała Bema.) Dnia 26 maja 1931 r. przypada setna rocznica bitwy pod Ostrołęką. W związku z tem w kasynie oficerskiem odbyło się w tych dniach zebranie przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, które uchwaliło zbudować pomnik na miejscu obecnego fortu w Ostrołęce, mianowicie Dom Inwalidów im. generała Bema. Wreszcie postanowiono usypać kopiec z popiersiem generała Bema na tem miejscu, gdzie dokonywał on cudów waleczności na czele swej baterji w bitwie pod Ostrołęką.

Warszawa. (Aresztowanie świętokradzcy.) Policja w Warszawie ujęła w tych dniach znanego złodzieja 40-letniego Władysława Płosika, który obrabował kilkanaście kościołów w Warszawie i na prowincji. Płosik zeznał w śledztwie, iż czynił to, gdyż proceder ten był miły jego towarzyszom komunistom. Policja jest na tropie wspólników świętokradcy.

Równe. (Osuszanie Polesia.) Odnośne czynniki rządowe przystąpiły już do opracowywania planu osuszenia Polesia. Sama tylko budowa kanałów odwadniających ma kosztować 130 miljonów złotych.

Z dalszych stron.

Frankfurt nad Menem. (Zna 200 języków.) Człowieka, który zna ponad dwieście różnych języków można śmiało zaliczyć do nowoczesnych dziwów świata. Językoznawcą takim jest dr. Ludwik Harald Schütz, urodzony we Frankfurcie nad Menem. Biblioteka tego uczonego liczy 15 tysięcy fachowych dzieł, traktujących o językoznawstwie i 60 wyczerpujących leksykonów języków nowożytnych i dawniejszych. Już dziadek Schütza był znawcą sanskrytu.

Wiedeń. (Trzy zabójstwa elektrycznością.) W tych dniach policja wiedeńska dokonała aresztowania zbrodniarza, który w ostatnich dniach przeciągnął w poprzek drogi na przedmieściu miedziany drut, połączony z kablem o wysokiem napięciu. Trzy osoby, które dotknęły tego drutu, zostały zabite na miejscu. Zbrodniarz jest bratem przyrodnim jednej z ofiar, która chciał w ten sposób zgładzić aby być jednym spadkobiercą po ojcu.

Przezorny przemysłowiec.

W gazetach angielskich ogłosił pewien przemysłowiec, że poszukuje do biura swego sekretarki z zaznaczeniem, że ma wprawdzie mieć miły wygląd, ale pod żadnym warunkiem nie być piękną. Mając ustawicznie styczność tak z innymi jego urzędnikami jak i publicznością, nie powinna ich zrażać nieprzyjemnym wyglądem, atoli skoroby była istotnie ładna, każdy zatrzymywałby się przy niej dłużej, niż potrzeba i stąd za wiele czasu poszłoby na marne, a przytem byłaby powodem niepokoju i zazdrości u innych. Nadto sama za wieleby myślała o swej piękności, wymagałaby zbyt uprzejmego obchodzenia się z nią i ociągałaby się przy niejednej czynności, a na dobitek ładne kobiety uważa się często za niemądre, chociaż to się w wielu razach nie zgadza.

Dzień Żołnierza Polskiego.

Warszawa. Dzień wczorajszy, jako dzień święta Żołnierza Polskiego, obchodzony był w stolicy uroczyście.

O godz. 10 rano w kościele garnizonowym była odprawiona msza św. w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po nabożeństwie obecni odśpiewali „Boże, coś Polskę“. Z kolei gen. Osiński, jako przedstawiciel marszałka Piłsudskiego przyjął na placu przed kościołem garnizonowym defiladę, w której wzięły udział bataljony kombinowane garnizonu stołecznego, oddziały strzelca i organizacji P. O. W. W godzinach popołudniowych oficerowie oświatowi wygłosili szereg odczytów dla żołnierzy. Po południu odbyło się w Domu Żołnierza specjalne przedstawienie okolicznościowe.

Również odbyły się w szkołach podchorążych w całej Polsce uroczyste promocje, w czasie których generałowie w imieniu Prezydenta Rzplitej, jako przedstawiciele marszałka Piłsudskiego, wręczali szable honorowe absolwentom szkół.

W stolicy uroczystość taka odbyła się w szkole podchorążych inżynierji Po mszy św. adjutant szkoły odczytał rozkaz nominacyjny podchorążych na podporuczników. W chwilę potem gen. Konarzewski przyjął defiladę absolwentów szkoły, po skończeniu której przemówił serdecznie do nowomianowanych oficerów, wręczając w imieniu Prezydenta Rzplitej, jako przedstawiciel marszałka Piłsudskiego dwom absolwentom szkoły szable honorowe. Uroczystość zakończyła się rozdaniem dyplomów z ukończenia kursu. O godz. 12 odbył się pożegnalny obiad. (PAT.)

SPORT.

W Poznaniu:

Górny Śląsk — Poznań 2:1 (0:1).

W Lipinach:

KS. Naprzód — B. B. S. V. Bielsko 4:1 (0:0).

Rozegrane w Lipinach na boisku KS. Naprzód zawody o mistrzostwo Śląska kl. A zakończyły się zwycięstwem gospodarzy. Bramki dla Naprzodu zdobyli Stefan dwie, Cug i Kumora po jednej.

W Król. Hucie:

Amatorski K. S. — Preussen, Zabrze 5:0 (3:0).

W Wielkich Hajdukach:

KS. Diana — KS. Ruch II 5:2 (4:1).

We Lwowie:

Policyjny K. S. Katowice — Reprezentacja Policji Lwowskiej 2:1.

Międzynarodowe zawody pływackie w Cieszynie.

W Cieszynie zostały rozegrane w czwartek międzynarodowe zawody pływackie z udziałem czołowych pływaków Czechosłowacji i Austrji. Podczas tych zawodów zostały pobite dwa rekordy polskie, mianowicie 200 mtr. stylem klasycznym dla pań: 1) Reicherówna Hakoah Bielsko 3,33 sek. (nowy rekord polski). 100 mtr. na wznak dla panów: 2) Karliczek E. K. S. Katowice 1,22,4 sek. (nowy rekord polski). W ramach zawodów pływackich rozegrano także zawody w piłkę nożną, które przyniosły następujące wyniki:

Makkabi Kraków — Swimming Cieszyn 3:2.

B. B. S. V. — Swimming Club 4:3.

Hagibor Praga — Hakoah Wiedeń 3:1.

Wyniki świątecznych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo Ligi.

I. F. C. Katowice — Garbarnia Kraków 2:4 (1:3).

W czwartek spotkały się na boisku I. F. C. w Katowicach powyższe drużyny. Z góry miało się wrażenie, że I. F. C. wyjdzie z tego meczu pokonany, co rzeczywiście się stało. Gra stała na wysokim poziomie i obfitowała w niezliczone sytuacje podbramkowe, szczególnie pod bramką I. F. C. Bohaterem dnia u I. F. C. był Spałek w bramce i Geisler w napadzie. Bramki dla I. F. C. zdobyli Ditwer i Geisler po jednej. Dla Garbarni Pażurek dwie, Kowalski i Joksz po jednej. Publiczności około 2000 tysiące.

W Warszawie:

Polonia — Czarni 2:0 (0:0).

W Krakowie:

Cracovia — Warszawianka 2:0 (1:0).

Tabela Ligi.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela Ligi przedstawia się następująco:

	Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	St. bram.
1.	Wisła	14	19	41:30
2.	Warta	14	18	36:23
3.	Ł. K. S.	14	17	25:22
4.	Garbarnia	14	17	37:31
5.	Czarni	14	16	43:31
6.	Cracovia	13	15	30:18
7.	Legja	13	13	21:19
8.	Turyści	14	12	21:35
9.	Ruch	13	11	19:28
10.	Polonia	14	11	25:35
11.	Warszawianka	14	10	21:28
12.	I. F. C.	15	10	17:30
13.	Pogoń	12	9	24:36

Trójbój pań o mistrzostwo Polski.

We czwartek odbył się na stadjonie w Król. Hucie trójbój pań o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęły najlepsze zawodniczki z Polski z Walasiewiczówną na czele. Ogólne wyniki trójboju przedstawiają się następująco: Pierwsza Hulanicka — Sokół Grażyna Warszawa 153 punkty. Druga Walasiewiczówna Sokół Grażyna Warszawa 136 pkt. Trzecia Lonka — Cracovia Kraków 132 pkt.

Ruch W. Hajduki został zaproszony do Hamburga.

Jak się dowiadujemy, został Ruch z W. Hajduk zaproszony do Hamburga, gdzie rozegra dwa spotkania oraz jedno w Bremenie. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w jesieni bieżącego roku.

Odpowiedzi redakcji.

F. P. 120 Szarlej. 4000 marek niemieckich z grudnia 1921 roku równają się 160 złotym, a 4000 marek polskich 8,80 złotym.

S. W. z Psz. Trudno dać w kilku słowach obszerniejsze objaśnienie co do sposobu warzenia piwa domowego. Polecamy Panu książkę: „Wyrób piwa“, która wyszła nakładem księgarni Fiszera w Katowicach i kosztuje 3.20 złote.

Pasiecznik z Gogolowa. W sprawie wywozu miodu i wosku radzimy zwrócić się do Dyrekcji Ceł w Mysłowicach ul. Krakowska 24.

J. S. Wola. Papierowe pieniądze niemieckie z lat 1920 i 1922, które Pan posiada — według oświadczenia Banku Rzeszy Niemieckiej — nie mają żadnej wartości. Z tego powodu nikt tych banknotów nie zamieni.

Do pana Marcina W... Cieszyn. Są to fałszywe pogłoski, jakoby generał Bem nie był pochodzenia polskiego. — Przedstawiciel rodziny w komitecie sprowadzenia zwłok — major Włodzimierz Bem de Cosban w prasie prostuje te pogłoski, wywodząc rodzinę Bemów z starożytnego rodu pomorskiego, z którego Arnold baron z Boemdorfu Bem już w roku 1410 walczył po stronie polskiej przeciw krzyżakom pod Grunwaldem.

Amatorce teatru w Rybniku. 31-go sierpnia w Krakowie rozpoczyna się już nowy sezon w teatrze. — Grana będzie sztuka Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski“ w roli Stefana Batorego wystąpi Junosza Stępowski artysta warszawski.

Pani domu E. Z. w Piekarach. Liczy się jedno kurcze — na 2 osoby i kaczka, perliczka, bażant, pularda na 5 osób. Indyczka, gęś — na 6 do 8 osób. Zając duży na 6—8 osób. Ryby ½ funta na osobę.

Siostrom W. K. w Mysłowicach. Bluzki, naśladujące jumpery, noszą się z wązkim zamszowym paskiem, znaczącym linię stanu, tam gdzie stan jest właściwie. — Nie jest dla każdej z pań dodatnie — ale taka moda. — Czem dłuższa suknia, tem krótszy stan.

Dobrej Gospoi C. w Brzezce. Ogórki najlepiej kwasić w sierpniu. Dobrać ogórków na zimę zależy głównie od piwnicy i naturalnie od ogórków samych. Zbierane być powinny w suchy dzień i kwaszone zaraz po zerwaniu. — Co do zlewania wina owocowego, to radzimy używać tylko beczułek z młodego dębu.

Panu R. w Lublińcu. Polecić możemy bardzo chwaloną przez specjalistów książkę p. t.: „pszczoły“ ks. Tadeusza Ciborowskiego — obficie ilustrowana. — „Praca w pasiece“ też zapewne już wyszła z druku — tego samego autora, — zamiłowanego pszczelarza.

Paniom A. L. i W. K. w Katowicach. Możemy polecić według nas najlepsze, najzdrowsze i najtańsze masło — codziennie świeże — z lodu i z codzienną datą, na ul. Kościuszki 28 Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich.

Dla p. Marty H. Bobrowniki. Na bilecie albo na papierze fantyzyjnym pisze się listy tylko do osób równych i niższych stanowiskiem — nigdy do wyższych, do których pisząc, pamiętać trzeba, aby wymienić w adresie na kopercie, jak i w nagłówku ich tytuł, lub piastowaną przez nich godność.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 14 sierpnia 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	2.80—3.20
Masło mleczarskie za jeden funt	3.30—3.50
Jaja sztuka	0.20—0 22
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.60—1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00—2.20
Wołowina za 1 funt	1.30—1.80
Cielęcina za 1 funt	1.30—1.80
Cielęcina bez kości	2.40—2.60
Skopowina	1.60—1.80
Okrasa świeża	1.80—2.00
Okrasa wędzona	2.20—2.40
Łói	1.20—1.30
Jarzyny.	
Kapusta biała (główka)	0.20—0.50
Kapusta modra (główka)	1.00—1.50
Marchew (wiązka)	0.20—0.50
Kalarepa (wiązka)	0.30—0.50
Cebula za 1 funt	0.30—0.40
Pomidory za 1 funt	1.20—1.60
Kalafiory sztuka	0.20—0.80
Fasola biała za 1 funt	0.50—0.60
Fasola zielona za 1 funt	0.35—0.50
Ogórki za 1 funt	0.10—0.20
Kartofle za centn. (50 kg.)	6.80—7,00
Kartofle 12 funtów	1.00
Owoce.	
Czarne jagody za 1 funt	0.60—0.70
Gruszki za 1 funt.	1.00—1.40
Renklody za 1 funt	1.00—1.40
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.30—0.50
Porzeczki za 1 funt	1.60—2.00
Śliwki za 1 funt	0.50—0.60
Grzyby prawdziwe za 1 funt	2.00—3.00
Cytryny sztuka	0.10—0.20
Drób.	
Gołębie	1.75—2.50
Gołebięta	1.50—1.75
Kury	4.00—10.00
Kurczęta	2.00—3.50
Kaczki	4.50—8.00
Gęsi	8.50—15.00

Dowóz średni, ceny za masło wyższe z powodu zapotrzebowania masła dal żniwiarzy.

Dzieci śląskie na wakacjach.

II.

Z brzaskiem dnia 10 sierpnia wyruszył szereg samochodów z Katowic pod wodzą niestrudzonego organizatora kolonji wakacyjnych, dyrektora śląskiego oddziału Z. O. K. Z. p. Sawickiego. Na czele jechał wojewoda dr. Grażyński z naczelnikiem wydziału oświecenia, dra Rgorowiczem, oraz przybyłym specjalnie z Poznania naczelnym dyrektorem Z. O. K. Z. p. Korzeniowskim. W następnych samochodach zajęli miejsca członkowie rady naczelnej Z. O. K. Z. i prezesi grup miejscowych, m. i. ks. prof. Kojzar z Dziedzic, profesor seminarjum w Mysłowicach p. Syska, prezes katowickiego oddziału p. Kinowski, prof. Urbańczyk, referent prasowy dr. Lutman, przedstawiciele Polski Zachodniej, Kurjera Śląskiego i Katolika.

W szybkiem tempie mijano Mysłowice Jaworzno, oraz Chrzanów upstrzony odświętnie przybraną z powodu ... soboty w jedwabne hałaty i lisie czapki ludnością, aż pod urocze, pełne romantycznego nastroju ruiny Tenczynka. Tam, w malowniczej wiosce Rudno, ulokowano 120 dzieci z Nowego Bytomia. Dlaczego właśnie z tej miejscowości — pytamy. Bo zarząd gminy powziął nader szczęśliwą myśl zakupienia tam domu i 10 morgów gruntu na szlachetny cel urządzenia kolonji letniej dla swej dziatwy. Za niewielkie stosunkowo pieniądze zdobyła gmina objekt, który zapewnia jej mieszkańcom wielkie zyski w postaci zdrowego rozwoju przyszłych pokoleń. Dzięki ofiarnej pracy naczelnika gminy p. Machonia, który z całym zapałem poświęca wolny czas na dozorowanie koniecznych przeróbek i rozbudowy domu, kolonja ta posiada doskonałe warunki. Dla gminy zaś nie wynikają z tego zbyt wielkie ofiary, gdyż Z. O. K. Z. przyczynia się wydatnie do pokrycia kosztów utrzymania dzieci i daje opiekę fachową.

Trzeba widzieć tę dziatwę, jak czuje się swobodna i jak tryska z niej zdrowie. Spędza ona cały dzień na powietrzu, gimnastykuje się, kąpie w specjalnie urządzonym basenie, zabawia się w gry towarzyskie, śpiewa... Żadnego przymusu, żadnych ćwiczeń, które obciążałyby umysł i wprowadzały znudzenie lub zniechęcenie. Pogadanki w przystępnej podanej formie kształcą umysł i uzupełniają celowo wiadomości teoretyczne, zdobywane w szkole. Jedyny przymus — to porządek, do którego dzieci muszą się przyzwyczaić, który im jednak w życiu odda nieocenione usługi.

Wielką wagę przywiązuje się na kolonjach do dobrego i zdrowego odżywiania. Z jakimż apetytem zawija dziatwa obfite posiłki! Wyniki też tych warunków są zdumiewające, a przybytek na wadze taki, jakiego dziecko w domu pozostawione, nigdy osiągnąćby nie zdołało. Gdyby wszystkie gminy Śląska poszły za przykładem Nowego Bytomia, zakupiły gdzieś w zdrowej okolicy kawał gruntu i wybudowały odpowiedni dom, wówczas stan zdrowotny ludności poprawiłby się wydatnie, a z dziatwy, pozostającej przez cztery tygodnie pod umiejętnem kierownictwem, wyrosłoby społeczeństwo zdrowe moralnie i fizycznie.

Z wielkiem zainteresowaniem oglądaliśmy kolonję, a wojewoda dr. Grażyński informował się o wszystkich szczegółach, dotyczących systemu, stosowanego wobec dziatwy. Wypytywał też chłopców, jak spędzają czas i jak się czują. A chociaż niejednemu z nich w pierwszych dniach tęskno było za domem, rodzicami i rodzeństwem, to jednak tęsknota ta rychło ustąpiła pod dobroczynnem działaniem słońca, czułej opieki, zdrowej i obfitej kuchni oraz tej atmosfery, jaką wytwarzać musi przybytek sił.

Zbyt duży program, jaki trzeba było wypełnić, nie pozwolił nam na dłuższy pobyt wśród dziatwy, rozradowanej przybyciem gości. Zawarczały motory samochodów i ruszyliśmy w dalszą drogę. Przez Kraków — gdzie przyłączyli się do nas przedstawiciele „Czasu“, „Głosu Narodu“ i jedyna uczestniczka rodzaju żeńskiego, współpracowniczka „Il. Kurjera Codziennego“ — przez Wieliczkę, puszczę niepołomicką dotarliśmy do Bochni, gdzie w gmachu szkolnym umieszczono 60 dziewczynek z Chropaczowa, Rudy i Radoszów. Stąd udaliśmy się do Zakliczyna, gdzie w lesistej okolicy nad Dunajem wesoło spędza czas 60 chłopców z Orzegowa i Biertułtów. Serdeczne przywitanie, jakie dziatwa zgotowała wojewodzie dr. Grażyńskiemu, zamącił jedynie drobny incydent. Oto dziatwa w zapale swym wzniosła okrzyk na cześć wojewody i... wojewodziny! Ale szybko się zorjentowała, że Śląsk niema wojewodziny — i twarzyczki posmutniały...

Potem przez Ryglice, gdzie bawi 52 dziewcząt z Szarleja, Piekar i Świętochłowic, Dulczówkę pod Pilznem z 25 dziewczętami z Janowa i Niegłowiec z 48 dziewczętami z Knurowa i Mikołowa dotarliśmy do Jasła, by odpocząć przez noc po przebyciu 350 kilometrów i po tylu miłych wrażeniach.

Baczność inwalidzi wojenni i pozostali po poległych!

Cały Śląsk obchodzi uroczyście w niedzielę, dnia 18 sierpnia roku bieżącego 10 rocznicę pierwszej próby zbrojnej zerwania kajdan pruskich przez lud śląski. W dniu tym zamanifestuje ziemia śląska zroszoną krwią bohaterów powstań swe przywiązanie do Macierzy — Polski. Uroczystość tej wielkiej rocznicy zaszczyci swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej i wielu dostojników państwowych. Wśród innych uczestników tych wielkich zmagań i rodzin ich, nie może zbraknąć członków Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Zbiórka członków we wszystkich miejscowościach odbędzie się w punktach oznaczonych przez zarządy ogniw, skąd nastąpi odjazd do Katowic. Bliższe dane udzielą miejscowe zarządy. Zbiórka wszystkich członków Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. odbędzie się od godz. 9 na ulicy Sienkiewicza w Katowicach.

Śląski zarząd wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rz. P.

Program radjowy.

Sobota, 17 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.15 Transmisja z Międzynarodowych Regat Wioślarskich z Bydgoszczy — 17.20 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci — 17.50 Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej — 18.00 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Obrazy bohaterstwa polskiego w Epopei Napoleońskiej — 19.56 Odczyt — Radjokronika z Warszawy — 20.30 Słuchowisko pogodne z Krakowa — 21.00 Transmisja z Salcburga. Koncert Mozartowski — 22.00 Komunikat z Warszawy — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Program dla dzieci — 21.00 Koncert z Salcburga — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 17,25 Odczyt: Jan Sobieski — 17.50 i 18.00 Transmisje z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 22.45 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda — 16.45 Nauka angielskiego — 17.25 Odczyt — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Program dla dzieci — 19.20 Muzyka — 21.00 Koncert z Salcburga — 22.15 Radjografja — 24.00 Koncert.

Gliwice, fala 326,4 m.:

Wrocław, fala 321,2 m.: 16.15 Koncert — 17.45 Przegląd bibliograficzny — 18.20 Esperanto — 18.30 Przegląd filmowy — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Koncert gramofonowy — 15.30 Odczyt — 17.00 Muzyka — 19.00 Koncert fortepianowy — 19.55 Wesoły wieczór — 20.00 Wesoły koniec tygodnia.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 18.00 Program dla dzieci — 20.15 Pieśni jugosłowiańskie — 21.00 Koncert z Salcburga.

Niedziela, 18 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: Transmisja uroczystości Dziesięciolecia Pierwszego Powstania Śląskiego. Godz. 11.00 Msza polowa na placu przed gmachem województwa śląskiego. Nabożeństwo pontyfikalne celebruje J. E. ksiądz Biskup dr. Lisiecki. Kazanie wygłosi J. E. ks. Biskup Bandurski. Godz. 12.00 defilada w ulicy Trzeciego Maja, którą odbierze Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych — 15.35 „Ogrodnik śląski" — 15.55 Odczyt: „Uprawa roli pod zboża ozime" — 16.15 Transmisja drugiego dnia Regat Wioślarskich z Bydgoszczy. — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Słuchowisko z Krakowa — 20.05 Słuchowisko z Krakowa p. t.: „Sylwetki aniołków" — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.455 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 19 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.25 „Radjoamator Śląski" — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej — 18.00 Rozmaitości — 19.20 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 19.45 Komunikaty strażactwa pożarowego — 20.00 Nauka o Polsce — 20.30 Koncert międzynarodowy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduła w Król. Hucie.

Chwila słabości.

Sędzia: Jest pan oskarżony o to, że dotkliwie pan pobił ajenta i dwóch policjantów. Co pan może powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?

— Panie sędzio, czynu tego dokonałem w chwili słabości...

Komunikat sekcji pochodowo-organizacyjnej

Komitetu Uroczystościowego X-lecia I. powstania śląskiego.

Program uroczystości na dzień 18 sierpnia 1929:

I.

Od godz. 9—10 zbiórka poszczególnych organizacyj na punktach przez nie obranych, a następnie odmarsz na punkty ustawienia, wyznaczone przez sekcję pochodowo - organizacyjną.

1. Związek Powstańców Śląskich ustawia się na placu przed gmachem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego powiatami, każdy powiat w kolumnie, prostopadłej do gmachu. Poszczególne grupy powiatowe ustawiają się na placu w następującej kolejności począwszy od ulicy Jagiellońskiej aż do ulicy Ligonia: powiat Pszczyna, Rybnik, Racibórz, Świętochłowice, Bytom, Gliwice-Toszek, Bielszowice, Opole, Strzelce, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Częstochowa, Zagłębie Dąbrowskie, Cieszyn, Bielsko, Biała i Chrzanów. Powiat katowicki ustawia się na ul. Jagiellońskiej wzdłuż obydwu chodników między ul. Lompy i Francuską.
2. Towarzystwo Polek zbierze się o godz. 9 na rynku, skąd odchodzi ulicami Pocztową, Jana, Wojewódzką na ulicę Lompy — czoło zatrzymuje się przy ulicy Jagiellońskiej.
3. Związki inwalidów ustawiają się na ulicy Jagiellońskiej między ul. Plebiscytową i Sienkiewicza, oraz na ulicy Sienkiewicza.
4. Cechy i Związki Rzemieślnicze ustawiają się na ulicy Plebiscytowej między ul. Jagiellońską i Wojewódzką.
5. Związki Urzędników Państwowych i Samorządowych ustawiają się na ul. Plebiscytowej między ul. Jagiellońską i Powstańców.
6. Straż pożarna ustawia się na ulicy Jagiellońskiej między Placem Miarki i ul. Plebiscytową.
7. Harcerze ustawiają się na ul. Wita Stwosza, czoło przy Placu Miarki.
8. Towarzystwo Sokół ustawia się na środkowych chodnikach placu Miarki — czoło przy wschodnim chodniku (od strony ul. Jagiellońskiej).
9. Związek Strzelecki ustawia się na wschodnim chodniku placu Miarki (od strony ul. Jagiellońskiej).
10. Związek Hallerczyków ustawia się na zachodnim chodniku placu Miarki (od strony ul. Kościuszki) — czołem w stronę kolei.
11. Związek Sybiraków na północnej jezdni placu Miarki — tył przy ulicy Kościuszki.
12. Związek Marynarzy na północnej jezdni placu Miarki — czoło przy ulicy Kochanowskiego.
13. Związek Podoficerów rezerwy na ul. Kochanowskiego ze Związkiem Oficerów Rezerwy.
14. Związek Oficerów Rezerwy na ulicy Kochanowskiego — czoło przy ulicy Jagiellońskiej.

Komendant pochodu będzie się stale zatrzymywał na ulicy Jagiellońskiej u wylotu ul. Lompy i tam należy się zwracać po ewentualne informacje.

Kolumnie sanitarnej wyznaczono stałe miejsce postoju na skrzyżowaniu ulicy Jagiellońskiej i Sienkiewicza.

Natychmiast po zajęciu swoich stanowisk wysyłają poszczególne organizacje poczty sztandarowe przed ołtarz przy gmachu wojewódzkim. Organizacje nieposiadające sztandarów, wysyłają delegacje, składające się z trzech członków.

Zwraca się uwagę, by organizacje przybyły na miejsce sobie wyznaczone najpóźniej o godz. 10.15, tak, by ustawienie ostatecznie mogło być gotowe o godz. 10.45, gdyż **nabożeństwo rozpoczyna się punktualnie o godz. 11-tej.**

II.

Po nabożeństwie organizacje wyruszają do pochodu ulicą Jagiellońską, przez plac Miarki, ulicami Kościuszki, Zielona, Mikołowską, przez plac Wolności i ul. 3-go Maja. Defilada na ul. 3-go Maja u wylotu Wawelskiej.

Porządek pochodu: Wojsko, Policja, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Marynarzy, Związek Sybiraków, Związek Hallerczyków, Związek Strzelecki, Towarzystwo Sokół, Harcerze, Straż Pożarna, Związek Urzędników Państwowych i Komunalnych, Cechy i Rzemiosła, Związek Inwalidów, Towarzystwo Polek i Związek Powstańców Śląskich.

Kolumna Sanitarna udaje się przed pochodem na plac Wolności, gdzie pozostaje aż do przemarszu Towarzystwa Polek, poczem udaje się przed Związkiem Powstańców Śląskich ulicą 3-go Maja na ul. Młyńską — czoło przy ul. Pocztowej.

III.

Po defiladzie udają się wszystkie organizacje na Rynek, gdzie ustawiają się na północnej jezdni Rynku (od strony ul. Zamkowej), frontem do ul. Pocztowej w następującym porządku, licząc od gmachu teatru:

1. **W pierwszej linji:** Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Marynarzy.
2. **W drugiej linji:** Związek Sybiraków, Związek Hallerczyków, Związek Strzelecki.
3. **W trzeciej linji:** Towarzystwo Sokół, Harcerze, Cechy i Rzemiosła.
4. **W ulicy Zamkowej:** Związek Urzędników Państwowych i Komunalnych, oraz Straż Pożarna.
5. **W ulicy Mickiewicza:** Związek Inwalidów.

Na środku Rynku, frontem do teatru, ustawią się Towarzystwo Polek, a za niem Związek Powstańców Śląskich.

Po przemówieniu zostanie pochód rozwiązany.

Przewodn. Sekcji pochodowo-organizacyjnej.

(—) Żółtaszek, inspektor, Główny Komendant Policji Wojew. Sl.

Konkurs.

Na mocy § 2 Instrukcji, wydanej dla Naczelnych Prezesów Rejencyjnych z dnia 21 grudnia 1825, okólnikowego rozporządzenia Pruskiego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1840 w przedmiocie nadawania koncesji aptekarskich (Dziennik ministerjal. 310) oraz uzupełniających rozporządzeń ministerjalnych w tym samym przedmiocie z dnia 17 listopada 1893, 2 grudnia 1893, 11 grudnia 1894, 4 maja 1895, 30 października 1901, 24 lutego 1903 i 3 maja 190[illegible], ogłasza się konkurs na

aptekę publiczną w Michałkowicach

powiatu katowickiego (przemianowanie apteki filjalnej na aptekę samodzielną).

Podania składać mogą wykwalifikowani aptekarze w terminie do czterech tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w Nr. 26 Gazety Urzędowej Województwa Sląskiego tj. do dnia 20 września 1929 r.

Stosownie do istniejących ustaw i przepisów, a mianowicie do Orędzia Cesarskiego w przedmiocie przekazywania własności aptek zaznacza się, że ewentualne przekazywanie apteki tej następcy jest niedopuszczalne i że koncesja niniejsza po ustąpieniu jej właściciela z powrotem wraca do Państwa.

Ubiegający się o koncesję powinni dołączyć do podania wszystkie potrzebne świadectwa i dokumenty należycie opłacone znaczkami stemplowemi z dokładnem wyliczeniem ich na podaniu. Dokumenta te są następujące:

a) dokładny życiorys,
b) dowód obywatelstwa polskiego,
c) oryginał aprobacji na aptekarza,
d) świadectwa dotychczasowej pracy zawodowej, licząc od dnia rozpoczęcia praktyki uczniowskiej, potwierdzone przez powołane do tego władze,
e) świadectwo moralności, wydane przez odnośną władzę policyjną,
f) uwierzytelniony wykaz kapitału wystarczającego do przejęcia apteki,
g) zobowiązanie, że kandydat stosować się będzie do wszystkich obowiązujących i w przyszłości wydać się mających ustaw i rozporządzeń Rzeczypospolitej Polskiej, tyczących się aptek.
h) prócz tego starający się o koncesję powinien oświadczyć, czy już przedtem posiadał aptekę, ewentualnie jak długo był właścicielem i jakie powody skłoniły go do wyzbycia się apteki, wkońcu za jaką cenę aptekę swą sprzedał, przedkładając równocześnie urzędowe potwierdzone dokumenty kupna i sprzedaży.

Wojewoda.

W z.: Dr. Przybyłowicz.

Agitujcie za naszą gazetą.



Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza

przetarg publiczny

na 1. **urządzenie centralnego ogrzewania**

2. **instalację urządzeń sanitarnych**

w gmachu szkół techniczno-zawodowych w Katowicach.

Warunki przetargu i druki ofertowe można nabyć w Województwie Kierownictwa Budowy Szkół techniczno-zawodowych w Katowicach, ul. Krasińskiego za zwrotem kosztów własnych.

Oferty należy wnosić w kopertach zalakowanych do kancelarji Wydziału Robót Publicznych pokój Nr. 805 do dnia 29 sierpnia 1929 r., godzina 11, poczem nastąpi ich publiczne otwarcie.

Wadjum wynoszące 4 % oferowanej kwoty należy złożyć do Kasy Skarbowej w gotówce lub papierach wartościowych według wymogów ustalonych w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 10. 9. 1927 r. L. D. O. P. 5284/3. Oferty nie odpowiadające powyższym wymogom nie będą uwzględnione. — Oddanie robót nastąpi w myśl dotyczących przepisów.

Za Wojewodę:

Inż. Zawadowski mp.

Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Walne Zebranie

Spółdzielni Budowlanej z ogr. odpow. w Wodzisławiu odbędzie się 29 sierpnia 1929 r. o godzinie 8 wieczorem w Hotelu Polonia w Wodzisławiu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Przedłożenie i zatwierdzenie bilansu od 1. 1. 1928 r. do 31. 12. 1928 r.
3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Wybór Rady Nadzorczej i zatwierdzenie Zarządu.
5. Wolne głosy bez uchwał.

Nowak Józef

prezes Rady Nadzorczej.

Obrazki polityczne z Hagi.

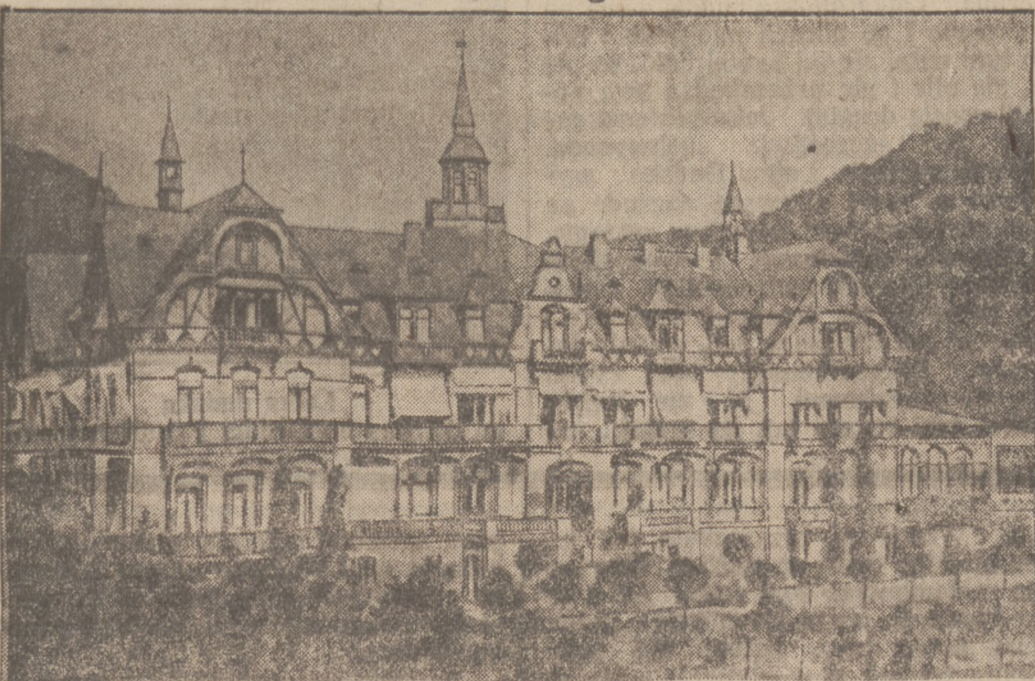


Premjer francuski i równocześnie minister spraw zagranicznych **Briand** odbywa ze swymi kolegami na ulicy radę gabinetową. Obok Brianda siedzi minister **Cheron**, po lewej stronie stoi minister **Loucher**, a przed Brianem stoi prezydent Banku francuskiego **Moreau**. Tak więc delegacja francuska wysuwa się w Hadze na czoło, prawdopodobnie — Briand — mistrz dyplomatyki politycznej jest pewny swej wygranej.



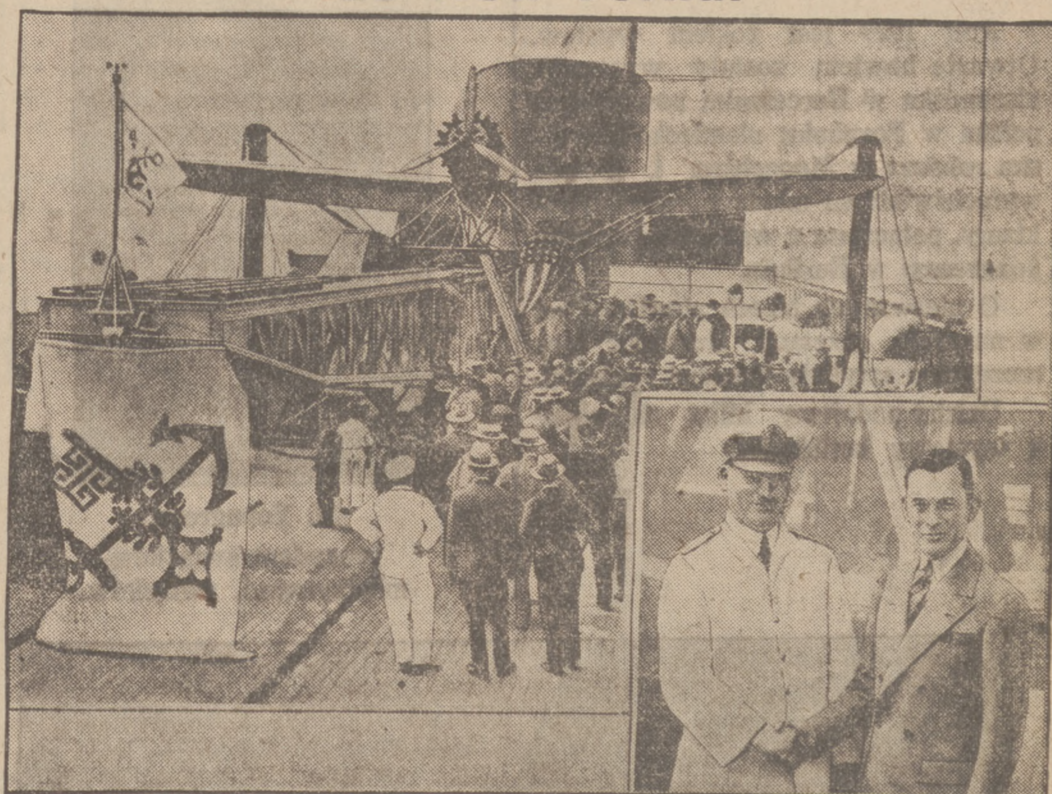
Pomiędzy posiedzeniami jednej i drugiej komisji, to jest finansowej i politycznej spędzają delegaci czas na naradach w poufnych kółkach własnych. — Na powyższej rycinie widzimy od lewej ku prawej stronie delegatów niem. komisji finansowej: Dyrektor ministerjalny **Dorn**; minister finansów dr. **Hilferding**; minister gospodarstwa krajowego **dr. Curtius**; sekretarz stanu **dr. Pünder**.

Dr. Gerson'a dietetyczna lecznica.



W Wilhelmshöhe pod Kassel wybudowano jak widzimy na powyższej rycinie dużą lecznicę, której zarząd i kierownictwo powierzono, rozsławionemu obecnie młodemu jeszcze lekarzowi dr. Gersonowi z Bielefeld'u na Śląsku. Do sanatorjum dr. Gersona będą przyjmowani na koszt opieki społecznej w przeważnej części suchotnicy, celem przeprowadzania dalszych badań nad wynikami osiągniętymi w leczeniu gruźlicy metodą dr. Gersona, polegającą na stosowaniu posuniętej w dużej mierze djety. — Innemi słowami: lekarz dr. Gerson leczy suchoty głodem.

„Bremen" wybiera się po raz drugi do New-Yorku.



Parowiec **„Bremen"**, który niedawno temu odbył podróż z Europy do Ameryki i pobił dotychczasowy rekord szybkości, a temsamem zdobył nagrodę „Błękitną wstęgę oceanu", ma na swym pokładzie samolot, który wzlatuje w powietrze, gdy okręt jest jeszcze o dobę drogi oddalony od lądu, i odwozi pocztę do przeznaczonego portu. Tym sposobem dostaje się poczta do miejscowości swego przeznaczenia o całe 12 godzin wcześniej. Skoro więc „Bremen" zarzucił kotwice w porcie nowojorskim, nastąpił uroczysty chrzest jego samolotu. Chrztu dokonał sam burmistrz nowojorski w otoczeniu wielu znakomitych osobistości nowojorskich i kapitana Ziegenbeina, samolotowi nadano imię **„New York"**. Tak więc parowiec „Bremen" i samolot „New York" stanowią jedną jednostkę komunikacyjną i uzupełniają się znakomicie.

Na rycinie powyższej widzimy scenę chrztu samolotu „New York", a w prawym narożniku podobizny kapitana **Ziegenbein'a** i burmistrza nowojorskiego mister **Walker'a**.

Zniesienie wielce rozgałęzionej sekty.



Na powyższej rycinie widzimy wielkie zgromadzenie ludzi rozmaitego stanu i wieku, do którego przemawia za pomocą megafonu (głośnika) mężczyzna miłej twarzy, powabnego oblicza i przystojnej postaci. Jest nim **Krishnamurti**, rodem hindus, założyciel wielce rozgałęzionej sekty religijnej pod nazwą **„Gwiazda Wschodu"**.

Sekta liczy wielu zwolenników w Amsterdamie jak wogóle w całej Holandji. Celem sekciarzy „Gwiazda Wschodu" było szukanie odwiecznej prawdy nadprzyrodzonej. Atoli „Gwiazda Wschodu" obrała do tego celu drogi ziemskie i zamiast do prawdy się zbliżać, oddalała się od niej. Pierwszy spostrzegł swój błąd sam założyciel **Krishnamurti**, przeto zdobył się na odwagę, zwołał swych zwolenników na kongres do miasta **Ommen** w Holandji i oświadczył bez ogródek: „Prawdy nie da się zorganizować. Mało jest takich, którzyby tę organizację pojęli, a ci, którzyby ją pili, ci zorganizowanej prawdy nie potrzebują. Przeto też nasza organizacja „Gwiazda Wschodu" nie ma racji dalszego istnienia."

Podziwiać należy śmiałość i odwagę takiej otwartości męża, który nie obawia się zarzutu, że ci, którzy mu zawierzyli nazwą go oszustem i szarlatanem.

Wszechświatowa wystawa międzynarodowej reklamy i kongresu w Berlinie.

Rok 1929 jest rokiem wystaw. Otwarte bowiem zostały wystawy: **hiszpańska w Barcelonie; powszechna polska w Poznaniu; niemiecko-bawarska rolnicza w Monachjum i obecnie wszechświatowa międzynarodowej reklamy, połączona z wszechświatowym kongresem w Berlinie.**

O pierwszych trzech pisaliśmy już w naszych gazetach, ilustrując poszczególne artykuły licznemi rycinami.

Dzisiaj podajemy kilka obrazków z wystawy berlińskiej.



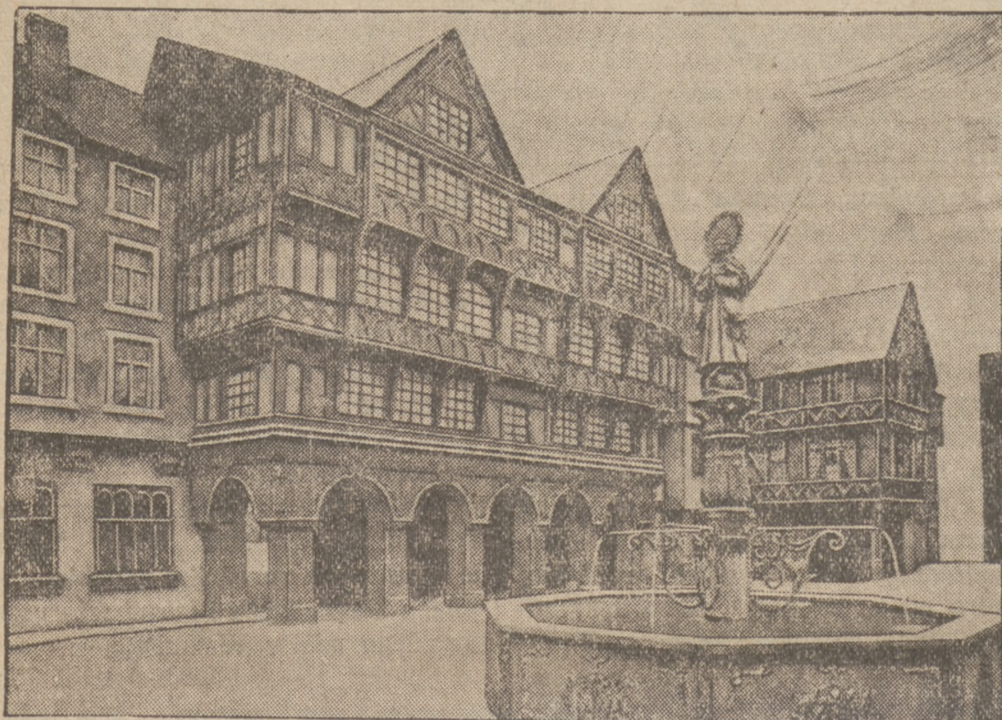
M. Youngreen,
prezydent związków międzynarod. związków.



Dr. Luther,
były kanclerz niem.
prezydent wszechświatowego kongresu



Dr. Krohne,
były minister kolei niem.
2-gi przewodniczący kongresu.



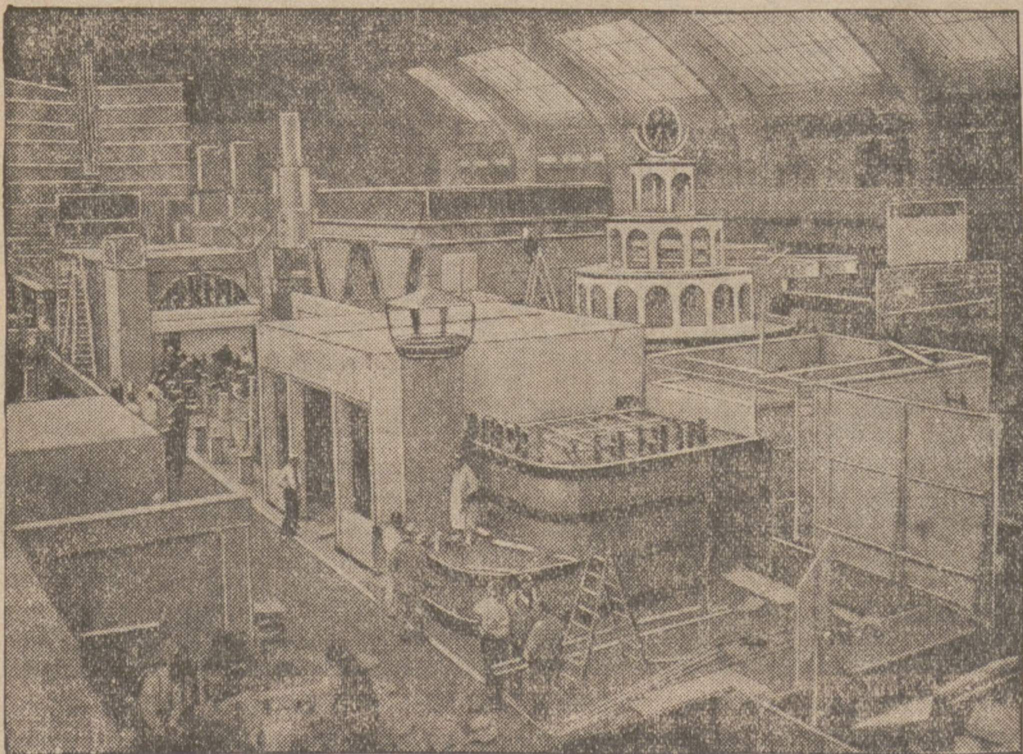
Obrazek, przedstawiający stare miasto niemieckie zbudowane w stylu średniowiecznym.



Otwarcie wszechświatowego kongresu reklamy międzynarodowej.

Atrakcją najosobliwszą całego kongresu i wystawy berlińskiej była najpopularniejsza uczestniczka, jaką widzimy na niniejszym obrazku, siedzącą w pierwszym rzędzie na miejscu pierwszem. Jest nią automatycznie poruszająca się **Lalka duńska,** w duńskim stroju narodowym, wysłana przez kopenhaską gazetę „Politiken" via Paryż na hiszpańską wystawę do Barcelony, skąd przybyła via Rzym do Berlina. **Lalka duńska** chodzi sama po wystawie i po ulicach miejskich i tylko tem różni się od żywej lalki, że nie je, nie pije i nie przeszkadza swą gadatliwością drugim. Jako reklama gazety jest szczęśliwie uchwyconą. Prawdopodobnie **Lalka Duńska** wywiezie ze sobą pierwszą nagrode za najoryginalniejszą i najlepszą reklamę.

Starym kawalerom i wszystkim wrogom hymenu małżeńskiego radzimy pojechać na wystawę berlińską i obejrzeć ten chodzący cud, zmysły łudzący i przypominający lalki żywe, by się przekonali, że nie każdy djabeł taki rogaty jak go malują, ani każda lalka taką Ksantypą jak okrzyczana teściowa Sokratesa.



Hala II. na wystawie międzynarod. reklamy.



Lalka duńska
na dworcu berlińskim Friedrichstrasse.

HAGA.

Plan Younga — Nadrenja.

WARSZAWA

Pan Józef — Teściowa.

Pan Józef czytał w ostatnich czasach tak dużo o planie Younga (ładny plan) i ewakuacji Nadrenji (ładny kraj) że mu się te rzeczy zaczęły poprostu śnić po nocach. Wciąż coś przez sen (kopiąc kołdrą) planował, ustawicznie coś (przewracając się z boku na bok) ewakuował. Senne stany podświadome zaczęły zataczać coraz szersze kręgi. Wyszły, że tak powiemy, z podświadomości i zaawansowały do zupełnej świadomości. Pan Józef budził się, po fatalnie spędzonej nocy, jak z krzyża zdjęty, zapalał papierosa — i dumał w łóżku, leżąc nawznak. Dumał godzinami...

To wszystko miało podłoże raczej rodzinne, jak polityczne. Przed pół rokiem sprowadziła się do domu pana Józefa teściowa pana Józefa, osoba niesłychanie energiczna i przedsiebiorcza. Właściwie, przyjechała, jak sama mówiła, tylko na tydzień, żeby sobie zaplombować dwa zęby. Ale z tego tygodnia zrobił się miesiąc, potem dwa, potem trzy, potem pół roku. Dobra kobieta zaplombowała sobie nie dwa, lecz dwanaście zębów, dała sobie zrobić złoty mostek z prawej strony, obcięła sobie włosy, pomalowała je na rude, przestawiła wszystkie meble w salonie, zbuntowała panu Józefowi żonę, uniemożliwiła partyjkę brydża, wdała się w jakieś ciemne konszachty ze służbą, skonfiskowała panu Józefowi notatnik telefoniczny, w którym miał zapisane adresy i telefony niektórych znajomych osób, wreszcie — pokłóciła pana Józefa z jego spólnikiem.

— Och! — wzdychał od czasu do czasu pan Józef. — Gdyby tak moja teściowa zechciała znowu pomieszkać w Końskowoli! Gdyby tak zatęskniła za starą lipą, o której tyle opowiada i za poczciwą starą Agatą! Gdyby tak zobaczyła, czy jej czasem niema w domu?

Teściowa pana Józefa nie myślała,

Podróż balonu-sterowca „Hr. Zeppelin“ na około świata.

Przelot „Hr. Zeppelina“ z Lakehurst nad jezioro Bodeńskie w 55 godzin, jest niebywałym i niespodziewanym rekordem. Już podróż sterowca do Ameryki w ciągu 95 godzin wzbudziła powszechny podziw, odbyła się bowiem bez wypadku i to w czasie znacznie krótszym niż pierwszy przelot tego sterowca nad Atlantykiem.

Przebycie Oceanu w ciągu dwóch dni jest niewzruszonym dowodem ogromnych możliwości, jakie stoją otworem przed sterowcem tego typu co „Hr. Zeppelin‘.

Właśnie z racji rekordowej podróży parowca „Bremen“ i lotów próbnych olbrzyma powietrznego „Do X“, wyrażono wątpliwość, czy „Zeppeliny“ mogą odegrać poważniejszą rolę w komunikacji międzynarodowej. Jeśli się zważy, jak karzełkowato i nieporadnie wyglądał pierwszy balon, na którym hr. Zeppelin wzniósł się w lipcu 1900 r. na kilka minut w powietrze, to, wobec dzisiejszego sukcesu „Hr. Zeppelina“. trzeba przyjąć, że rozwój tej dziedziny komunikacji kryje w sobie jeszcze ogromne możliwości.



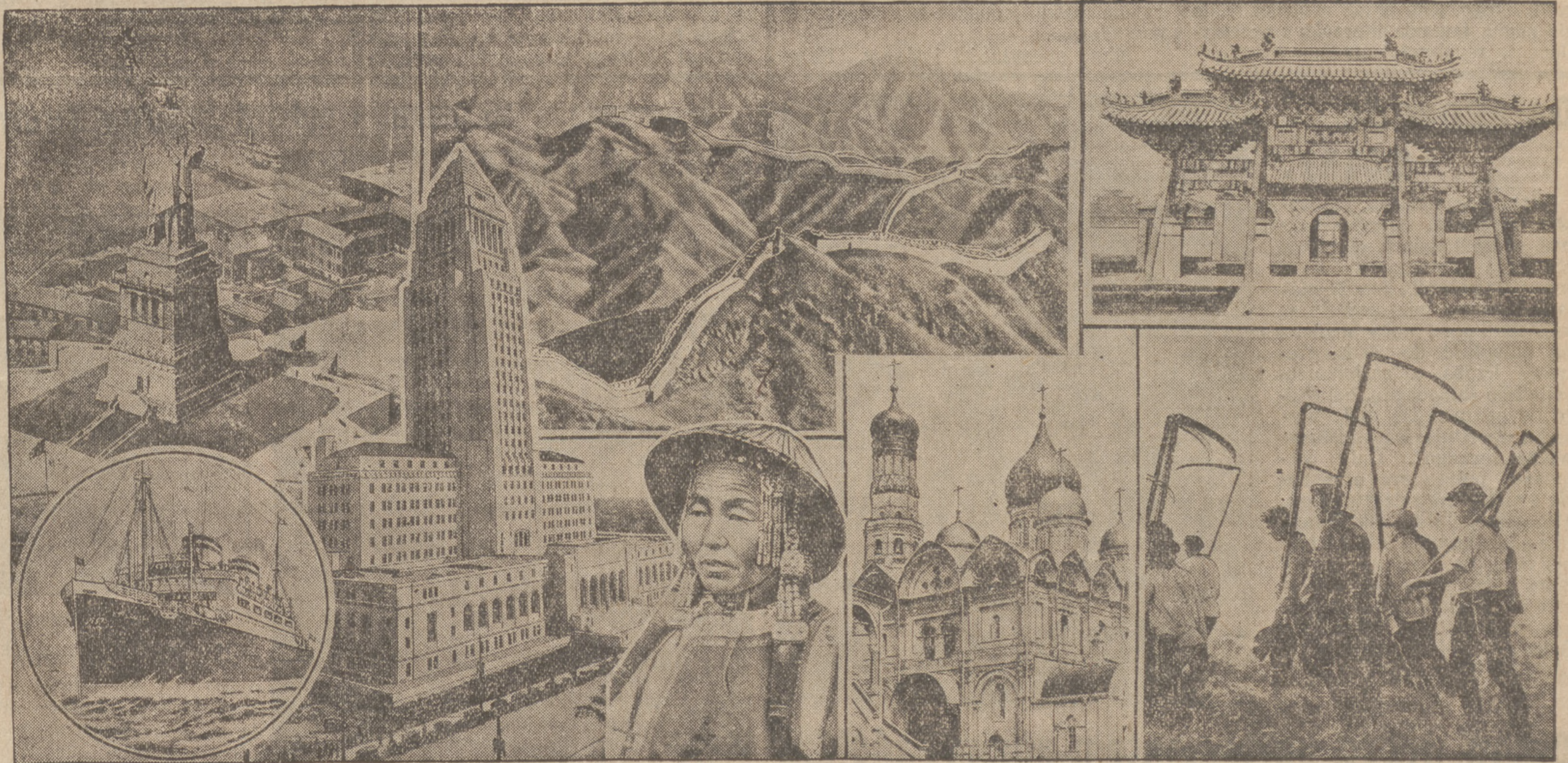
Dr. Eckener, naczelny kierowca balonu.



Trasa lotu na około świata.



Dziennikarka Lady Drummond-Hay jedyną pasażerką na Zeppelinie.



Co Hr. Zeppelin w swej podróży ujrzy!

Niemcy, Polskę, Rosją, Syberją, Mandżurją, Chiny, Japonją (tę część drogi chce przebyć w 4 dniach), Ocean Wielki czyli Spokojny (w 5-ciu dniach), Amerykę Północną w szerz (w 2 dniach), tak iż stanie na lotnisku w **Lakehurst** pod Nowym Jorkiem 26 lub 27 sierpnia. Ostatnią część trasy (to jest etap z Lakehurst do Friedrichshafen (Badenja), znaczoną czarną linją łamaną, przebył w 55 godzinach. Lot zatem Hr. Zeppelina naokoło świata zaczął się w **Lakehurst** pod Nowym Jorkiem i tam się też zakończy. — Słowem — **gigantyczne przedsięwzięcie.**

---

jednak wracać do Końskowoli. Z lipą korespondowała telepatycznie, z poczciwą starą Agatą — przez szofera autobusu „Junak“, kursującego 3 razy na tydzień pomiędzy Końskowolą, a stolicą. Zanosiło sie zresztą na rzeczy gorsze. Teściowa zwędziła któregoś dnia z gabinetu zięcia jakiś numer „Feminy“, czy „Vogue“. w którym było dużo fotografji młodych wysmukłych pań, tudzież „fotosy“ modelek, szczupłych, jak marzenie (marzenia bywaja, jak wiadomo, szczupłe i otyłe) — i oświadczyła blademu z przerażenia panu Józefowi, że zamierza się zapisać na kurs gimnastyki rytmicznej, lub do szkoły plastyki.

Pan Józef zzieleniał...

Trzy dni i trzy noce dojrzewał psychicznie nasz bohater, aż dojrzał. Wysłał pod jakimś pretekstem żonę z domu, wszedł do pokoju, zajmowanego przez teściową i powiedział, patrząc w ziemię:

— Prosze mamy, przyszła jakaś śliczna młoda osoba w sprawie tych lekcji greckiego tańca...

Teściowa pana Józefa wyfrunęła z pokoju, jak ptaszek i pobiegła do przedpokoju. Tam jednak czekała na nią niemiła niespodzianka. Dwu wynajętych drabów, ukrytych za porterją, rzuciło się na nią, owinęło w kołdrę pluszową (zawsze teściowa, to teściowa: nie godzi się kobiety owijać w brezent!) i wpakowało do kosza, choć wierzgała nogami. Kosz z cenną zawartością zbiry pana Józefa załadowały na półciężarówkę, której kierowca był niegdyś furmanem w firmie pana Józefa.

— Do Końskowoli! — zakomenderował pan Józef — Gazu!

Benzynowy furgon ruszył z kopyta.

Porada lekarska.

Panie doktorze, co będzie lepsze na nerwy mojego męża: morze czy góry?

— Niech pani jedzie nad morze, a mąż w góry!...

Knut Hamsun.

Przed siedemdziesięciu laty, w rodzinie norweskich biedaków, żyjących w lichej mieścinie w Vaage, zapanowała wielka radość. Narodził się syn.

Ojciec, rojąc o świetnej przyszłości dla swojej pociechy, której nadał imię Knut, gdy tylko chłopiec podrósł, oddał go do szewca. Kilkoletni Knut zaczął tedy zapoznawać się z dratwą, częściej z pocięglem, przyglądał się przykrawaniu i przybijaniu zelówek, a po nocach marzył o literaturze. W tajemnicy też przed najbliższymi, a zwłaszcza przed kolegami z terminu, próbuje pisać.

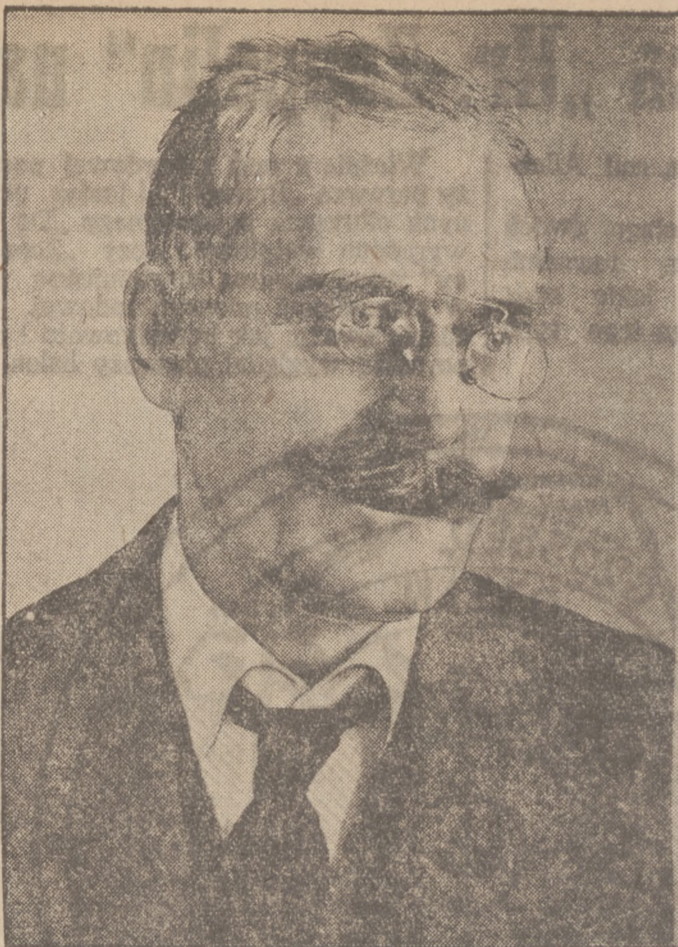
Po paru miesiącach, zrezygnowawszy z karjery szewca, pewnej nocy umknął z rodzinnego miasta i zaciągnął się na okręt, jako chłopiec do posług. Wędrując po oceanach, bywał na wozie, a przeważnie pod wozem, wreszcie wylądował w Ameryce, gdzie zaczął zarabiać na życie, jako prosty robotnik, imając się każdej pracy.

W roku 1883, już jako dorosły mężczyzna powraca do ojczyzny i poświęca się karjerze dziennikarskiej, a po kilku latach wyjeżdża do Ameryki, w charakterze korespondenta gazety „Verdensgang".

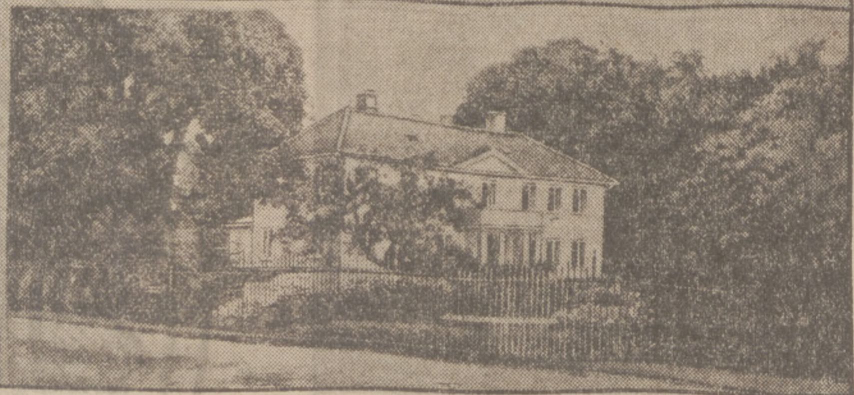
Sława Hamsuna zaczyna się właściwie od roku 1886, kiedy znalazłszy się z powrotem w kraju, rozpoczyna druk swojej pierwszej powieści p. t.: „Głód".

Powieść była rewelacją w literaturze i wywołała entuzjazm nietylko pośród krytyków, ale czytelników całego świata. Momentalnie została przetłomaczona na wszystkie niemal europejskie języki.

„Głód" bowiem nie jest tylko powieścią. Jest najszczerszą, najprawdziwszą spowiedzią autora. Wspaniałe opisy nędzy, cierpienia człowieka głodującego, jego obraz psychiczny, to nie żadna fantazja literacka i przemyślane w wyobraźni studjum psychologiczne tylko wierna, fotograficzna wprost kopja nędzy i poniewierki Knuta Hamsuna, który w lat kilkadziesiąt potem został jednym z największych pisarzy świata.







Po „Głodzie" następują dalsze powieści, a więc „Misterja", „Redaktor Lynge", osnuta również na biografji i osobistych przeżyciach autora, wspaniała epopeja norweska „Błogosławieństwo ziemi", „Ostatni rozdział", „Kobiety u studni", nowela „Siesta", powieść „Pan" i wiele innych. Dwukrotnie próbuje również Hamsun pracy dla teatru, jednakże bez większego powodzenia.

Mimo poczytności i sławy, Hamsun ustawicznie niemal znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, a w pewnym okresie, ciężka choroba doprowadza go do takiej nędzy, iż przez jakiś czas żyje z publicznych składek.

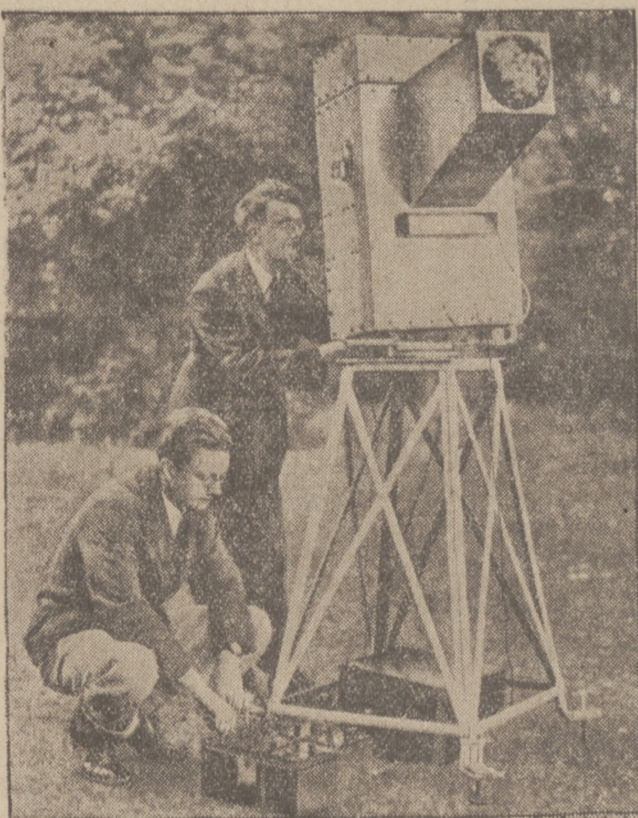
W r. 1920 Knut Hamsun otrzymuje nagrodę Nobla. Odtąd sytuacja jego materjalna poprawia się i wielki pisarz żyje we względnym dobrobycie, pracując ustawicznie.

Przed kilku dniami cała Norwegja, a wraz z nią i literatura wszechświatowa święciły uroczyście 70-tą rocznicę narodzin Hamsuna. W uroczystościach tylko zabrakło jubilata. Hamsun bowiem nie znosząc żadnych uroczystości i pomp, na kilka dni przed urodzinami umknął ze swojej posiadłości, chroniąc się w schronisku dla marynarzy w Christian Sand, gdzie swego czasu napisał powieść „Pan".

Hamsuna jako pisarza cechuje przedewszystkiem realizm, nieoparty jednakże na podkreślaniu brutalności, lecz stosowany subtelnym liryzmem. Do najgłębszych i najwspanialszych powieści należy epopeja chłopska, poemat na cześć pracy „Błogosławieństwo ziemi", który w literaturze ogólnoeuropejskiej da się jedynie porównać z „Chłopami" Reymonta.

Dalekowidz nocny.

Znany wynalazca dalekowidzów **Baird**, zademonstrował w tych dniach w gronie uczonych profesorów swój nowy wynalazek, umożliwiający dostrzeganie światła w najciemniejszej nocy mglistej na odległość do 20 kilometrów. Próba z zasłoniętem światłem samochodu, odległego od aparatu 2½ mili, wypadła świetnie dla **„dalekowidza nocnego"**. Cały wynalazek polega na **przenikanie światła infra-czerwonego**, niedostrzegalnego dla gołego oka podczas mgły lub w ciemnej nocy na **światło barwy żółto pomarańczowej**. — Rycina niniejsza przedstawia demonstrującego wynalazcę **Baird'a** swój nowy aparat **„dalekowidz nocny"**.



Balon przed parlamentem amerykańskim

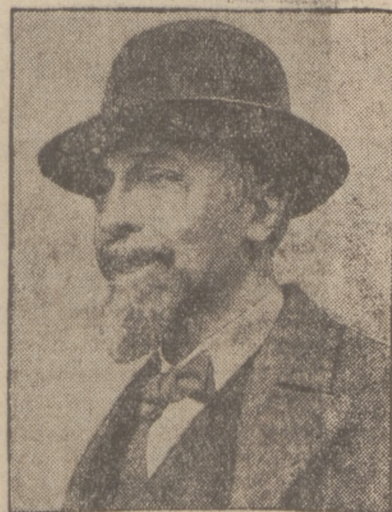


Rozwój lotnictwa budzi coraz większy zachwyt. Senator amerykański Bingham wyleciał z miejscowości Langly Field na małym statku powietrznym **typu wojskowego i wylądował** w Waszyngtonie **przed samym parlamentem**. Wywołało to w mieście ogólną radość.

W przeciągu 15 minut 1 miljard dolarów straty.



Bank Stanów Zjednoczonych Północ. Ameryki.



Montagu Norman,
gubernator Banku angielskiego w Londynie.

Pod koniec ubiegłego tygodnia podrożał Nowojorski Bank Związkowy Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki dyskont z 5 na 6 procent. Manipulacja ta spowodowała na giełdzie nowojorskiej niebywały dotąd w historji finansjery światowej popłoch. Według obliczeń poczynionych natychmiast stwierdzono, że finansiści-spekulanci giełdowi **stracili w przeciągu 15 minut jeden miljard dolarów**. Podwyższenie dyskontu w Ameryce wpłynie niezawodnie na finanse państw europejskich, zadłużonych w Banku nowojorskim — **jedne mniej, drugie więcej**.

Znawcy finansiści, ekonomiści i politycy twierdzą, że czynem tym Ameryka przemówiła do skłóconej w Hadze Europy i pokazała państwom europejskim zęby i pazury, że nie da się tak łatwo wykluczyć z interesów europejskich, przynoszących jej dotąd olbrzymie zyski.

Chiny a mocarstwa.

W przyszłym tygodniu wielkie mocarstwa w tej liczbie i Anglja mają wystosować do rządu chińskiego w Nankinie ogólną notę w związku z projektowanem przez rząd chiński zniesieniem eksterytorjalności dla obywateli tych państw i ich własności. O fakcie tym rząd chiński zawiadomił już wielkie mocarstwa uprzednio. Treść noty trzymana jest w tajemnicy.